

\* Sobota (8.XI) jest 342 dniem 1990 r. Do końca roku 23 dni.

\* Znak Zodiaku — Strzelec (23.XI—21.XII).

\* Imieniny: Marii, Światłozara, Wirginii, Niedziały, Leskadii, Nataszy, Wiesława; poniedziałek — Julii, Daniela.

\* Wschód Słońca — 8.29, zachód — 15.54. Długość dnia 7 godz. 25 min.

# KURIER Wileński

SOBOTA 8 GRUDNIA 1990 R.  
Nr 252 (11503)

\*\*\*  
Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 grudnia zachmurzenie zmienne, bez opadów, wiatr północny, północno-wschodni, umiarkowany, temperatura 1—2 stopnie ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy około 0 stopni, w dzień od -1 do +3 stopni.

## Podpisano umowę gospodarczą z Ukrainą

Korespondent ELTA BALSZ informuje z Kijowa

7 grudnia podpisano tu umowę o współpracy gospodarczej Republiki Litewskiej i Ukrainy SRR na lata 1991—1995. W tym celu do Kijowa przybyła delegacja Republiki Litewskiej pod kierownictwem premiera Kazimierza Prunskiene. Ponadto do delegacji wchodził minister gospodarki Wytas Nawickas, minister handlu Albertas Sinevicius, dyrektor departamentu Ministerstwa Zasobów Materiałowych Wytautas Bajoriunas, doradca rządu Bronisławs Zaikauskas, pomocnik premiera Rimantas Stankevicius.

Członkowie delegacji spotkali się z kierownictwem ministerstw i resortów Ukrainy, omówili protokół współpracy, uzgodnili zakres wzajemnych dostaw na rok 1991.

W tradycyjnym miejscu uroczystych aktów rządu Ukrainy — Pałacu Maryjskim — z udziałem członków delegacji Republiki Litewskiej i rządu Ukrainy umowę podpisał premier Republiki Litewskiej Kazimiera Prunskiene i premier Ukrainy SRR Witold Fomin.

W umowie obejmującej 12 punktów strony porozumiały się, że w roku 1991 zachowają we wzajemnych dostawach produkcji nie mniejszy poziom niż w 1990 r. i podejmą kroki dla wyrównania rozmiarów dostaw w przyszłości na równoważnym poziomie. Stosunki wzajemne będzie się utrzymywać poprzez popieranie odpowiednich umów, porozumień lub protokołów, w których przedsiębiorstwa, instytucje, organy zarządzenia terytorialnego lub państwowego znajdują się na terenie republiki, niezależnie od form własności i podporządkowania resortowego, porozumiewają się, że rozliczając się za wzajemne dostawy w roku 1991 strony będą się opierały na obowiązujących cenach i cenach umownych (w rublach ZSRR) możliwych do przyjęcia przez obie strony. Jeżeli w jednej ze stron zostanie wprowadzona waluta narodowa, to rozliczenie wzajemne za dostarczane towary lub usługi będą ustalone według specjalnego porozumienia. W bilansie handlowym Litwy Ukraina (15 proc.) zajmuje dru-

gie miejsce po Federacji Rosyjskiej. Podstawowymi towarami, które Litwa otrzyma z Ukrainy, są węgla kamienny, metale żelazne i kolorowe, maszynny i urządzenia (zwłaszcza traktory i samochody), opony samochodowe, olej roślinny, zboże. Litwa, jak i dotychczas, przeważnie eksportować będzie obrabiarki, przyrządy precyzyjne, sprzęt oraz maszyny, materiały budowlane, papier i karton, wyroby przemysłu lekkiego i spożywcze.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi ELTA Kazimiera Prunskiene zaznaczyła, że w zasadzie zadowolona jest z wyników rozmów.

Najważniejsze jest to, że szybko uzgodniliśmy zasady współpracy, oparte na wzajemnej korzyści i zaufaniu. Po raz pierwszy będziemy handlować bez pośrednictwa centrum. A jest to doniosły krok w między państwowych stosunkach rynkowych. Dobrze jest i to, że na szczeblu rządowym przewidziane są gwarancje wykonania umów.

Kazimiera Prunskiene zaznaczyła, że nie osiągnięto ostatecznego porozumienia w sprawie węgla kamiennego, metali kolorowych — chcieliśmy otrzymać więcej w 1991 roku, ale jest nadzieja, że w najbliższym czasie i tu nasi ministrowie znajdą wyjście.

Premier Ukrainy Witold Fomin poparł słowa K. Prunskiene, że umowa jest wzajemnie korzystna. Ukrainie, zarówno jak i Litwie zależy na tym, aby nie zmniejszać zakresu handlu w roku przyszłym, a z czasem wciąż go rozszerzać. Takie też zobowiązania podjęliśmy wobec siebie, powiedział on. Wszelchnośmi sprzyjać będziemy tym przedsiębiorstwom, które utrzymywać będą kontakty z Litwą — podkreślił on. — Litwini zawsze byli dobrymi partnerami, nawet w obecnych trudnych warunkach dotrzymywali słowa. Sądzic należy, że tak będzie i na przyszłość.

Rząd Ukrainy wydal obiad na cześć delegacji litewskiej. Po obiedzie Kazimiera Prunskiene specjalnym rejsem odleciała do Tallina, aby wziąć udział w spotkaniu premierów trzech państw bałtyckich.

## Na marginesie wizyty delegacji polskiej w Litwie

### Dwugłos: wrażenia z wizyty

Jak już informowaliśmy, w bieżącym tygodniu, na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej, w Litwie bawiła kulturno-oświatowa delegacja z Polski, w której skład wchodził: wiceminister kultury i sztuki Michał Jagiełło, wiceminister edukacji narodowej Andrzej Janowski, kierownik Departamentu ds. Zagranicznych Ministerstwa Kultury i Sztuki Andrzej Czyż, doradca ministra edukacji narodowej Medard Masłowski, dyrektor Biura Kształcenia ds. Mniejszości Narodowych Bogumila Berdychowska i inni.

Celem pobytu gości było bliższe poznanie stanu kultury i oświaty litewskiej, zglebienie spraw polsko-litewskich (w kontekście — nie tylko kultury i oświaty, również — w aspekcie politycznym), wzajemne kontakty na linii Polska—Litwa, wymiana twórcza. Była to wstępna penetracja na drodze podpisania wspólnej umowy — o wymianie i współpracy, jak też zachowanie wspólnego dziedzictwa kulturalnego (co według opinii obu ministrów — kultury i oświaty

Litwy D. Kuolysa oraz wiceministra kultury i sztuki RP M. Jagiełły miałyby dojść do skutku w 1991 r.).

Trzydniowy pobyt gości z Polski w Litwie (4—6 grudnia br.) obfitował w napięty program, na który złożyło się mostwo spotkań, w tym także z wicepremierem Republiki Litewskiej R. Ozolasem, spotkanie ze społecznością sołectniczą oraz z dziennikarzami litewskimi.

O ogólnych wrażeniach, wnioskach i konkluzjach z tego pobytu poprosiliśmy opowiedzieć — ze strony polskiej wiceministra kultury i sztuki RP Michała Jagiełłę oraz ze strony litewskiej — ministra kultury i oświaty R. Dariusza Kuolysa. Niżej przytoczamy fragmenty tej rozmowy.

Michał JAGIEŁŁO:

— To jest jakiś paradoks historyczny, że w momentach przebudzenia się demokracji pojawia się nieufność. Przecież w Polsce jak powstała w 1980 roku „Solidarność”, my, Polacy, traktowaliśmy



to jako wielkie przebudzenie narodu, a w tym czasie mniejszości narodowe zamieszkałe w Polsce poczuły się niepewnie, zagrożone.

(Dokończenie na str. 4)

## Posiedzenie Eurogrupy NATO

BRUKSELA. Odbyte tu w środę posiedzenie Eurogrupy NATO poświęcone było koordynacji stanowisk europejskich krajów członkowskich paktu północno-atlantycznego w przedmiotu wspólnej sesji komitetu planowania wojskowego i grupy planowania jądrowego NATO. Wziął w nim udział ministerstwo obrony tych krajów, z wyjątkiem Francji, która opuściła organizację militarną bloku i Islandii, nie mającą własnych sił zbrojnych.

W oświadczeniu podjętym na posiedzeniu pozytywnie oceniono siły procesy zachodzące w Europie, wita się podpisaniem przez kraje NATO i Organizacji Układu Warszawskiego deklaracji, w której ogłasza się, że nie są one już przeciwnkami. Zapoczątkowana era dialogu i współpracy otwiera perspektywę dla ustalenia w Europie sprawiedliwego i trwałego pokoju — powiedziano jest w dokumencie. Jednocześnie wy-

rażono w nim przekonanie, że istnienie NATO — pozostałe konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego i stabilizacji na kontynencie.

W rozdziale poświęconym kryzysowi w strefie Zatoki Perskiej podkreślono, że „znaczny wkład”, jaki wnoszą kraje Europy Zachodniej do wysiłków zmierzających do realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczących agresji irackiej przeciwko Kuwejutowi. W oświadczeniu wita się „indywidualny udział” krajów NATO w tych wysiłkach, nie jednak nie mówi się o roli paktu północno-atlantycznego jako o „zjednoczonej organizacji”. Zdaniem obserwatorów, świadczy to o braku jednoci w odniesieniu do zadań USA, które obciążają przy aktywniejszym udziale sił zbrojnych sojuszników w zwiększeniu potencjału militarnego na granicach Iraku. Wojska lądowe skiero- wane do tej strefy tylko Francja i

W. Brytania, podczas gdy inne kraje bloku ograniczają się raczej do symbolicznej obecności.

W oświadczeniu nie wspomniano o rozmowach w sprawie taktycznej bronii jądrowej w Europie. Jednakże występując na konferencji prasowej po zakończeniu posiedzenia przewodniczący na nim minister obrony RFN Gerhard Stoltenberg oświadczył, że mogą się one rozpocząć w najbliższym czasie. Przypomniał również, iż Niemcy opowiadają się za likwidacją nuklearnych środków małego zasięgu bazowania lądowego, i stwierdził, że stanowisko cieszy się poparciem ich sojuszników. Według jego słów w warunkach wycofania radzieckich sił zbrojnych z Europy Wschodniej — zachowanie artylerii jądrowej „nie ma większego sensu”. Jednocześnie po- nownie oświadczył on, że kraje NATO nie uważają za rzecz możliwą całkowitą likwidację bronii jądrowej.

## Mozaika wiejska

\* DLA LUDZI SAMOTNYCH \* NA WIEŚ DO PACJENTÓW

\* Zespół etnograficzny ludzi starszych z miasteczka Audulskis pod kierownictwem P. Kriwickiene słynie ze swego mistrzostwa nie tylko w rejonie święciańskim. Miłośnicy pio-

senek, tańców ludowych, postanowili objąć patronat nad domami starców. Jako pierwszy odwiedził dom inwalidów w Strunaitis. Gospodarze byli bardzo zadowoleni. Koncert na scenie

przekształcił się w święto z udziałem widzów. Zespół był też w pensjonacie antawiskim pod Wilnem i wybiera się w kolejną podróż.

\* Około 150 pacjentów, mieszkańców koczochu „Suderwe” w rejonie wileńskim zbadali lekarze Stowarzyszenia Medyków ZPL. Była to już nie pierwsza dobroczynna akcja dla ludności Wileńskiego.

N. NIEZAMOW



Podczas podpisania porozumienia w sprawie współpracy ekonomicznej i kulturalnej na lata 1991—1995 między Ukrainą a Litwą. Fot. ELTA

### Więcej informacji, mniej nieporozumień

7 grudnia w gmachu rządu Litwy odbyła się narada, na której omawiano sprawy audycji informacyjnych dla mniejszości narodowych republik.

Mówiono o tym, że sporo nieporozumień powstaje z powodu niedostatecznego poinformowania nie znających języka litewskiego mieszkańców Litwy o problemach, rozstrzygniętych przez Radę Najwyższą i rząd. Po wtóre, większa część mieszkańców Litwy zbyt mało wie o życiu wspólnot narodowych, ich troskach.

Komisja Państwowa ds. Litwy Wschodniej zwróciła się do kierownictwa telewizji z prośbą o jednoczesne przygotowanie audycji informacyjnych w językach rosyjskim, polskim, białoruskim. Te krótkie audycje zamierza się nadawać codziennie o godz. 19.

Dla audycji mniejszości narodowych zamierza się również przeznaczyć większą część II programu Litewskiej Telewizji. Omówiono również kwestie tworzenia regionalnych ośrodków informacyjnych, wyposażenia technicznego telewizji i radia oraz inne.

Naradzie przewodniczył wicepremier Romualdas Ozolas. Wzięli w niej udział kierownicy Litewskiego Radia i Telewizji, Zarządu ds. Radia i Telewizji, Departamentu ds. Narodowości.

(ELTA)

### Lublin—Biała Waka czyli o współpracy międzyuczelnianej

W Wileńskiej Wyższej Szkole Rolniczej gości z kilkudniową wizytą delegacja z Akademii Rolniczej w Lublinie. W jej skład wchodzi prof. dr hab. Bohdan Achsen - Achsenowicz, prorektor ds. nauczania oraz doc. Czesław Michałowski, kierownik Zakładu Doradztwa Rolniczego.

Celem wizyty jest nawiązanie współpracy między dwiema uczelniami oraz chęć pomocy nauki i placówek. Akademia Rolnicza widzi tę współpracę w trzech płaszczyznach: wymianie prac naukowych i dydaktycznych, studentów, dokształcaniu i wymianie wykładowców. Pojęcie „dokształcanie” rozumiane jest bardzo szeroko — obejmuje również robienie doktoratów w Polsce przez wykładowców Wileńskiej Wyższej Szkoły Rolniczej.

Niezwykle atrakcyjną — zwłaszcza dla młodzieży — formą współpracy jest możliwość odbywania praktyki indywidualnej w gospodarstwach rolników polskich.

W najbliższym czasie kierownictwo wileńskiej placówki uda się z wizytą do Lublina, gdzie jak się planuje, zostanie podpisana umowa o współpracy między uczelniami.

Lucja BRZOZOWSKA

### P akaty trzech sąsiadów

WILNO, 5 grudnia (ELTA). W Pałacu Wytawa Szuki otwarte zostało triennale plakatu Republiki Białychyści. Placystki Litwy, Łotwy i Estonii eksponują prawie 400 prac, stworzonych w ciągu ostatnich 3 lat. W charakterze gościa uczestniczy w wystawie fiński plakatyk o światowej sławie Juksa Weistola z Helsinek ze zbiorom 30 plakatów.

Na otwarciu triennale ogłoszono również jego laureatów. Główną premię zdobył plakatyk Margus Havamaa (za estofski targowiec wykorzystanie fotografii), plakatyk lotewski Gunars Lusis (za plakaty o tematyce społecznej) i plakatyk litewski Gintaras Gesewiczius (za rozwój kultury plakatu i jego wyrazistość).

### Spotkanie z przedstawicielami międzynarodowej korporacji

6 grudnia wicepremier Republiki Litewskiej Romualdas Ozolas przyjął dyrektora regionu europejskiego, afrykańskiego i bliżschośdnego międzynarodowej korporacji „Szeraton” Alistera Vilsona i generalnego menedżera w krajach skandynawskich oraz Danii Erharda Nozeise.

Tę korporację, posiadającą po-

nad 500 komfortowych hoteli na całym świecie, interesują perspektywy budowy hoteli na Litwie. Jedną z pokrewnych jej firm, znajdujących się w Wiedniu, wspólnie z Wileńskim Zjednoczeniem Hoteli założyła wspólne przedsiębiorstwo „Alta, nite Hotels”. Przedsiębiorstwo to zamierza w stolicy Litewskiej zbudować nowoczesny hotel na 300 miejsc.

Na spotkaniu podkreślono, że Wilno jest obiektem, który warto włączyć do obrotu światowej

### Deputowani z Litwy w USA

Służba informacyjna WCKL (VILK) komunikuje, że pobyt w Stanach Zjednoczonych zakończyli deputowani parlamentu Litwy Nijole Ambrazaitė i Egidijus Klumbys.

Na początku listopada deputowani do Rady Najwyższej uczestniczyli w sejmie Komitetu Głównego Wywołania Litwy w Cleveland, gdzie poinformowali przedstawicieli wychodźstwa o sytuacji politycznej i gospodarczej na Litwie. W toku spotkań z kierownictwem organizacji litewskich w Ameryce naradzano się, jak skoordynować akcje na arenie międzynarodowej.

E. Klumbys odwiedził kolonie litewskie w Illinois, na Florydzie, w Nowym Jorku, a N. Ambrazaitė w Cleveland oraz St. Petersburgu date koncerty dla rodaków.

(ELTA)

### Perspektywy współpracy

Niemiecka firma „Image Design” gotowa jest do współpracy z przedsiębiorstwami przemysłowymi Litwy w tworzeniu wzornictwa towarów najwyższej jakości, które się zamierza dostarzać na rynek międzynarodowy. Na konferencji prasowej, zorganizowanej Związku Dziennikarzy poinformował o tym szef przedstawicielstwa handlowego Litwy w Hamburgu „Litcommer” Algis Klimaitis. W konferencji prasowej uczestniczyli też przedstawiciele wspomnianej firmy Edward A. Chlust i Volfgang Stegehmann, którzy szerzej opowiedzieli o swych zamiarach. Dziennikarzom pokazano 5 pierwszych projektów produkcji książkowej fabryki „Sirijus” (elementy) nowego wzoru ze znakiem jakości towarów litew-

skich (stylizowana Pogoda z napisem „Made in Lithuania”). Bo, wiem, jak zaznaczono tu, towar litewski zarówno wzornictwem, jak też znakiem jakości, powinny się wyróżniać spośród maszyn towarów ZSRR czego nie było dotychczas.

(ELTA)

### Współpraca

Goście wyrazili również chęć współpracy z litewskimi specjalistami wzornictwa przemysłowego, zapoznania się z ich ideami twórczymi. Na pytanie dziennikarzy, czy pociągają się do spotkań z zarządem Związku Specjalistów Wzornictwa Przemysłowego Litwy, Algis Klimaitis odpowiedział: nie. Tuż po konferencji prasowej przedstawiciele firmy „Image Design” odcieśli do Niemiec.

Wida PETRAUSKAITE, kor. ELTA

przy tym obecni specjaliści od handlu sprzętem telewizyjnym i radiowym Litwy, Łotwy, obwodu kałiningradzkiego.

Jak powiedział korespondent, tuż dyrektor ośrodka inżynierii-masowej obsługi łączności na Litwie Robertas Muckapetris, chociaż jest jeszcze wczesnym dniem o perspektywach konkretnej współpracy Japonii i Litwy, wizytę tę można nazwać „zwiadem strategicznym” obu krajów, bardzo ważnym początkiem kontaktów.

(TASS)

### Na razie tylko znajomość

Dwie litery C — komputery i łączność znane są jako symbol firmy japońskiej NEC. Jednocześnie jest to symbol technologii, obejmującej najnowszą osiągnięcia w tworzeniu środków elektronicznej techniki obliczeniowej i środków łączności. W firmie NEC założonej w roku 1899 i mającej filie w wielu krajach świata zatrudnionych jest przeszło 100 tysięcy pracowników. Specjalizują się one w łączności, kom-

puterach, elektronice przemysłowej i użytkowej, a wykaz wyrobów obejmuje 15 tys. pozycji od aparatów telefonicznych do sprzętu kosmicznego. 5 grudnia specjaliści NEC Hiroshi Ikeda i Uimaru Kuriyabashi i towarzyszący im goście z Moskwy Wiktor Lebediew bawili w naszej republice. Goście spotkali się z ministrem łączności Litwy Kostasem Birulsem. W Ministerstwie Łączności przedstawiono firmę, byli

przez rząd iracki, dotyczą cudzoziemców, znajdujących się zarówno w Iraku, jak i w Kuwejcie, anektowanym przez Bagdad i ogłoszonym przez niego iracka prowincja.

W apelu prezydenta S. Husajna mówi się, że parlament ma podjąć „ostateczną i radykalną decyzję w humanitarnej kwestii”. „Proszę deputowanych do Rady Narodowej o podjęcie słusznej decyzji, zważając na wyjazd wszystkich cudzoziemców, którzy dotychczas nie mieli swobody przemieszczania się. Przepraszamy za wszelkie niewygody, przyczynione każdemu z nich”.

Prezydent Iraku oświadczył, że zamierzał zwolnić wszystkich zakładników z okazji Bożego Narodzenia, arakliwiek do podjęcia tej decyzji, pobu-dziło go w czwartek „pośrednictwo kilku delegacji zagranicznych, przybyłych do Iraku, w tym Parlamentu Europejskiego, stanowisko demokratycznej większości Kongresu amerykańskiego i zaproszenie do dialogu, złożone przez Parlament Europejski ministrowi spraw zagranicznych Iraku”.

S. Husajn poruszył także sprawę konsultacji na temat zakładników z Jordania, Jemenem, Sudanem, krajami Afryki Północnej oraz przedstawicielami Palestyny. W wyniku tych konsultacji, powiedział on, „stwierdził, że nastal czas podjęcia zdecydowanych kroków zgodnie z naszymi humanitarnymi zasadami”. Zamierza, że cudzoziemcy utrzymywani byli, między innymi, po to, aby „odroczyć wojnę i zakończyć mobilizację w celu dania odprawy w przypadku agresji w prowincji Kuwejt”.

Według danych, obecnie w

Iraku i okupowanym Kuwejcie znajduje się ponad 2000 obywateli krajów zachodnich i Japonii, a także około 3300 obywateli radzieckich.

(TASS)

### BULGARIA: PRZYJĘTO DYMISJE LIDERA OPOZYCJI

SOFIA, 6 grudnia. Znany działacz bulgarskiej opozycji Petr Beron podał się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego Rady Koordynacyjnej Związku Sił Demokratycznych. Dymisja przyjęta została na posiedzeniu tego kierowniczego organu Związku Sił Demokratycznych.

Prasa kojarzy dymisję z oskarżeniami, z którymi pod jego adresem wystąpił przewodniczący konfederacji pracy „Podkrepa” Konstantin Trenčev. We wtorek w szeregu wywiadów oświadczył on, że posiada dokumenty, zgodne z którymi Petr Beron od wielu lat był informatorem służby bezpieczeństwa. W tym charakterze jakoby „informował tajną policję o dysidentach”.

We wtorek przebywający w Budapeszcie P. Beron w oświadczeniu korespondentowi BTA powiedział, że jego życzenie podania się do dymisji, nie ma nic wspólnego z takim szantażem. Jednocześnie lider Związku Sił Demokratycznych przyznał, że będąc kierownikiem międzynarodowego działu Narodowego Muzeum Przyrody, sporządził raporty na piśmie dla służb tajnych, min. o odwiedzających muzeum cudzoziemcach oraz własnych podróży zagranicznych.

(TASS)

### ROZMAITOŚCI

● Superszybki pociąg wpa-dając do tunelu sprząta przed sobą powietrze na 1000 km/h. W tunelu sprężone powietrze przedostaje się również do wagonów, powodując u pasażerów przykre odczucie w uszach, lub nawet uszkodzenia bębniaka w uszach. Dlatego postanowiono zmodernizować nowe wagony wozów ekspresowych, które będą obciążone na prędkość do 250-280 km/godz.

● Rekord wysokości ustanowiony dla latawców w 1910 roku utrzymuje się dotychczas i wynosi 11.000 m.

● W Europie Zachodniej jest teraz 72 tys. stacji benzynowych, sprzedających benzynę bezołowiową. W roku ubiegłym liczba ich wzrosła o 20 tysięcy. Szczególnie sprawnie zorganizowane zaopatrzenie w benzynę „ekologiczną” 6 krajów — Austria, RFN, Dania, Szwajcaria, Holandia i Szwecja.

● Pewien szwajcarski mistrz z dwoma czeladnikami w ciągu 700 godzin wykonał składany nóż o rekordowej liczbie przedmiotów 906. Poprzedni rekord zanotowany w Kildze Re-kordów Guinnessa wynosił 250 przedmiotów. Długość rekordowego noża wynosi 12 cm, grubość — 35 cm, ciężar — 5,5 kg.

● Dwugłowy węzeł, którego od 12 lat obserwują biologowie uniwersytetu w Tennessee (USA), nie przestaje zadziwiać specjalistów. Obie głowy toczą nie kółkami się walkę o pożywienie, przeznaczone dla jednego żołądka. Bywa, że gdy jedna głowa już się nasyciła, druga jest jeszcze głodna. Prawa, ruchliwa, zwykle chwytka większe kąski, lewa natomiast drobne, ale za to, częściej.

Dwugłowe węże nie są tak wielką rzadkością, ale z reguły żyją krótko.

● Tylko trzecia część szkół średnich Japonii wyposażona jest w sprzęt obliczeniowy i średnio na każdą szkołę przypada po 3,5 komputera.

● Nurce, głuptaki i albatrosy wychuwają pąch ryb z odległości ponad 3 kilometrów.

● Emerytka Frederika Funkel z Austrii ma dosyć niezwykłe hobby: zbiera próbki piasku. W swej kolekcji ma już blisko tysiąc próbek z piaskiem. Krewni i przyjaciele, naukowcy, misjonarze i kapitanowie nadal uzupełniają kolekcję, chociaż jest już uważana za największą na świecie.

Według doniesień prasy i TASS przygotowali Zbigniew MARKOWICZ



W japońskim mieście Arita (prefektura Saga) wystawiono do obejrzenia kolejką najważniejszą wagę wykonaną przez miejscowych czeladników. Sprzedana została w 1873 roku na aukcji w Wiedniu i przechowywana była w prywatnej kolekcji w Londynie. Japońska firma „Art Gallery Siebold Limited” odkupiła to dzieło sztuki za 100 milionów jenów i powróciła je na teren ojczyzny. Fot. Kioto—TASS

46

Omawiamy projekt ustawy o przywróceniu własności

# UNIKNAĆ NOWYCH KRZYWD

Pakt Ribbentropa—Molotowa skomplikował sytuację na Litwie, a szczególnie w miejscowościach przygranicznych. Początek jego realizacji przypada na 17 września 1939 r., kiedy Wileńszczyznę zajmują obce siły zbrojne. Rozpoczęły się represje, wywłaszczenia i deportacja ludności. Spowodowało to wymuszone porzucenie dorobku. Po wojnie, podczas kolektywizacji i nacjonalizacji mienie zarówno pozostałych tu mieszkańców jak również deportowanych oraz wygnanych dostało się gospodarstwom zespolowym (kolkhozom) i państwowym (sowchozom). W latach póź-

niejszych proces wywłaszczania postępował poprzez nieodpłatne zagarnięcie mienia pod drogi, ogrody działkowe, budownictwo państwowe i indywidualne. Podstawowe prawo człowieka do własności zostało wielokrotnie naruszone. Opublikowany ostatnio projekt ustawy nie gwarantuje praw człowieka do odzyskania i posiadania własności. Przeciwnie, jego realizacja spowodowałaby spłetenie się nowych krzywd i problemów.

Aby tego uniknąć, należy wnieść znaczne zmiany w tym projekcie. Poniżej przytaczamy projekt ustawy, jaki ma być według naszego zdania.

W tym okresie zaprzestac sprzedazy i przydzialenia ziemi i innych nieruchomosci.

W ciagu tego okresu wlascicielowi musza byc wydane przez upowaznzone organy dokumenty potwierdzajace prawo do wlascnosci.

W razie nieodzalezienia takich dokumentow prawo do wlascnosci przyszyk sie na zasadzie zeznan co najmniej dwuch swiadkow w trybie sadowym.

**Artykul 7. Ostateczne uregulowanie**  
Dla ostatecznego uregulowania spraw powinny byc powolane specjalne komisje samorządu z udzialem wlasciela do ustalania praw i trybu przekazania wlascnosci.

Ustalic okres 5 lat do podjecia ostatecznej decyzji przez wlasciela na uprawnienie ziemi, w czasie ktorego ziemie w dzierzawie sie poprzec samorząd.

**Artykul 8. Wielkosc podlegajacego zwrotowi nieruchomego mienia**

Bylim wlascielaom przyszykue prawo odzyskania dylej parceli w miescie, ziemi uprawnej, jak rowniez innego mienia nieruchomego w granicach ich bylego posiadania.

Ziemia zwracana bylemu wlascielaowi, badz przydzialona w charakterze kompensaty, ma byc uzytkowana zgodnie z przewidzianymi w ustawodawstwie Republiki Litewskiej formami wedlug docelowego przeznaczenia ziemi.

O ile w przeciagu roku od chwili zwroczenia ziemi lub jej przydzialu w charakterze kompensaty wlasciela nie zacznie uzytkowac jej w ustawowo przewidzianych formach, albo narusza te ustawy, ziemia przechodzi pod opieke samorządu.

## IV. ROZPATRYWANIE PODAN O PRZYWRÓCENIU PRAW WŁASNOŚCI TRYB ROZSTRZYGANIA SPORÓW

**Artykul 9. Organy rozpatrujace podania wlasciela o przywrócenie praw wlascnosciowych**

Specialne komisje samorządu i wlasciela rozpatruja sprawy wlasciela o zwrot parceli lub lasu, zbiornika wodnego, domu i innych zabudow, przedsi-

Projekt przygotowali członkowie Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy:

- Romuald BRAZIS — doktor nauk fizyczno-matematycznych
- Marian GRYGOROWICZ — kandydat nauk chemicznych
- Adomas JANKAUSKAS — mgr. pracownik naukowy
- Jan JASZCZANIN — doktor nauk biologicznych, profesor
- Stanislaw MAJEWSKI — kandydat nauk ekonomicznych
- Edward SZPILEWSKI — doktor nauk technicznych
- Eugeniusz WASKIEWSKI — kandydat nauk filozoficznych
- Marian WOJTKIEWICZ — mgr. inż. matematyk

## O opiece społecznej i możliwościach jej poprawy

6 grudnia w rządzie Litwy wł. cepremier Republiki Litewskiej Romualdas Ozola wraz z kierownictwem ministerstwa ubezpieczeń społecznych, kultury i oświaty, zdrowia oraz innych, przedstawicielami funduszu społecznego „Caritas”; stowarzyszenia „Viltis” omówił sytuację w instytucjach opiekuńczych republiki.

Na Litwie mamy obecnie 36 instytucji opieki społecznej pensjonatów. Mieszka w nich przeszło 8 tysięcy podopiecznych. Na spotkaniu podkreślono, że instytucje opiekunów są w stanie opłakany. W salach pensjonatów mieszka zazwyczaj po 25-30 osób. Brakuje im normalnej opieki, na takim poziomie jest również opieka lekarska. Brak lekarzy, pielęgniarek, a zwłaszcza nian. Część dzieci przebywa w grupach nieodpowiednich dla swego stanu zdrowia. Od 1991 r. zamierza się przekazać do gestii samorządów o-

biorstw oraz innych nieruchomości.

Na wniosek specjalnej komisji samorządu i właścicieli odpowiednie ministerstwo lub służba zwraca znajdujące się w ich gestii mienia lub jego równoważność właścicielowi zgodnie z artykułami 4 i 5 niniejszej Ustawy.

Specialne komisje samorządu i wlasciela, rozpatrujace sprawy zwrotu mienia wlascielaom w przypadkach przewidzianych w niniejszej ustawie, ustalaja wielkosc kompensaty.

**Artykul 10. Podejmovanie decyzji o przywracaniu praw wlascnosciowych**

Specialne komisje samorządu i wlasciela maja rozpatrywac sprawę o przywrócenie praw wlascnosciowych w przeciagu 3 miesiecy od dnia zlozenia dokumentow potwierdzajacych prawo wlascnosci.

**Artykul 11. Tryb rozstrzygania sporow**

Spory w zwiazku z przywróceniem praw wlascnosciowych na mienie nieruchome podlegajace rozstrzygnaniu w trybie sadowym. Postępowanie wszczynaja sie na wniosek powołanych komisji. W postępowaniach tych strony zwalniaie są od podatku państwowego.

## V. ZAŁOZENIA KOŃCOWE

**Artykul 12. Gwarancje lokatorom zamieszkałym w domach mieszkalnych, podlegających zwrotowi byłym właścicielom**

Lokatorzy pomieszczeń mieszkalnych znajdujących się w domu zwrotnym bylemu wlascielaowi mogą być wysiedleni w trybie sadowym od innego pomieszczenia mieszkalnego, ktorego przydzial gwarantuje państwo w okresie do 3 lat, na wniosek specjalnej komisji samorządu i wlasciela.

Komorne za wynajęcie mieszkania u wlasciela nie może dwukrotnie przekraczac komornego w domach państwowych i społecznych.

**Artykul 13. Gwarancje dla osób, które wbrały kompensate**

Kompensata za mienie nieruchome w pieniądzech lub papierach wartościowych ma być wypłacana nie później niż w przeciagu roku po przyjeciu decyzji przez specjalną komisję samorządu i wlasciela.

## PROJEKT

### USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

#### O TRYBIE I WARUNKACH ZWROTU ZACHOWANEGO MIENIA I REKOMPENSATY ZA MIENIE NIEZACHOWANE

##### I. ZAŁOZENIA OGÓLNE

**Artykul 1. Cel ustawy**  
Niniejsza ustawa reguluntuje przywrócenie prawa wlascnosci mieszkancom Republiki Litewskiej oraz wszystkim osobom fizycznym i prawnym, ktorym to prawo przyslugiwalo do 17 wrzesnia 1939 r. niezaleznie od obecnego miejsca zamieszkania, ktorym państwo odebralo wbrew ich woli mienie nieruchome.

Prawo zwrotu zachowanego mienia nieruchomego zgodnie z zyczeniem wlasciela realizuje sie poprzec zwrot zabranego mienia badz rownowaznej kompensaty poprzec państwo lub dzierzawo dla samorządu. Prawo sprzedazy przysluguje po uplywie 10 lat.

**Artykul 2. Wlasciela maajacy prawo do zwrotu mienia**

Do zwrotu odebranego zachowanego i niezachowanego nieru-

chomego mienia i jego spadkobiercy wedlug prawa.

Prawo odzyskania odebranego mienia zachowanego i niezachowanego przysluguje takze w wypadku dziedziczenia.

**Artykul 3. Mienie podlegajace zwrotowi**

Bylim wlascielaom zwraca sie następujace nieruchome mienie:

- 1) ziemia
- 2) lasy i obszary wodne;
- 3) domy mieszkalne;
- 4) budynki produkcji i inne.

##### II. KOMPENSATA ZA MIENIE NIE PODLEGAJACE ZWROTOWI

**Artykul 4. Warunki kompensaty**

W razie niemożliwości zwrotu mienia warunki rekompensaty określa specjalnie upowazniona komisja samorządu z udzialem wlasciela lub przez niego upowaznionych osob.

**Artykul 5. Realizacja praw i kompensaty**

W przypadkach niezwracania zachowanego i niezachowanego mienia nieruchomego prawo wlasciela do rekompensaty realizuje sie poprzec:

- 1) przekazanie rownowaznego mienia na wlascnosć;
- 2) odszkodowanie pieniężne
- 3) odszkodowanie papierami wartościowymi.

Sposob kompensaty wybiera wlasciela. Wszelkie formy zmuszania wlasciela do wyrzeczenia sie mienia na rzecz kompensaty, a takze wszelkie stymulowanie tego jest prawnie scigane.

##### III. TRYB I WARUNKI ZWROTU MIENIA

**Artykul 6. Tryb skladania podania w sprawie zwrotu mienia**

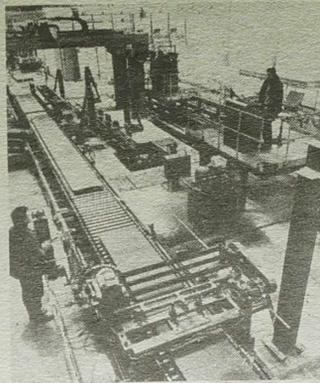
Państwo zobowiazane jest w ciagu roku od daty uprawomocnienia sie ustawy i jej opublikowania zebrać i opublikowac informacje o wlascielaom i spadkobiercach nieruchomosci. W tej sprawie prowadzić stale badania i informowac ludnosć przez prase, radio i telewizje, a takze publikowac specjalny cotygodniowy biuletyn informacyjny w jezykach litewskim, polskim i rosyjskim. We wskaza-



## Nowa produkcja

Kombinat materiałów budowlanych w Daugellai (rejon szauliajski) rozpoczął produkcję płyt ekstruzyjnych. Te budowlane pustaki podwójnej grubości przeznaczone są na ściany i stropy do garaży, magazynów, przechowalni warzyw, ferm hodowlanych oraz innych obiektów przemysłowych i rolniczych. Można je nabyć bez trudu. Na życzenie klienta możliwe są różne technologiczne warianty długości płyt, nie dłuższe jednak niż 6 m.

NA ZDJĘCIACH: odcinek formowania nowych płyt; na placu magazynowania płyt ekstruzyjnych.



Fot. A. Dilyš (ELTA)

# Dwugłos: wrażenia z wizyty

(Dokończenie ze str. 1)

Na przykład Białorusini i Ukraińcy zaczęli się obawiać dominacji polskiego katolicyzmu. Paradoksalnie — ale podobne zagrożenie poczuli też mieszkający w Polsce Litwini. Myślę, że podobnie stało się teraz w odniesieniu do mniejszości narodowych zamieszkałych w Litwie, przede wszystkim — Polaków, którzy się oto poczuli obywatelami drugiej kategorii. Stąd — żądanie autonomii, czy samorządu terytorialnego. Jak ma na to reagować druga strona — litewska? Ja to próbuję porównać: jak zareagowano by na przykład w Polsce, gdyby na Śląsku, w Opolszczyźnie Niemcy zaczęliby żądać autonomii...

Jest to mój trzeci, kolejny pobyt w Litwie, a czwarte już spotkanie z kierownictwem ministerstwa kultury i oświaty. Czyli — z tego wynika, że te kontakty między naszymi ministerstwami są intensywne. Bardzo nam zależy na przełamaniu nieufności między naszymi narodami. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że nie da się tych wszystkich spraw tak szybko załatwić. Natomiast chciałbym, nie kryjąc, przyczynić się do spokojnego patrzania — i na naszą wspólną przeszłość, i na dzień dzisiejszy, jak też przyszłość. Zdaję sobie sprawę — że nie powinniśmy my — z kraju, z Polski — wypowiadać się szczegółowo na temat tego, co się dzieje w rejonach sołecznickich, czy wileńskich. Na pewno nie musimy pouczać — co mają robić Polacy w Litwie i jak na to powinni reagować Litwini. To są sprawy, które tutaj, w Litwie, powinny być rozwiązane. Natomiast mogę wyznaczyć, że z chwilą, od kiedy przyjeżdża się zajmować sprawami kulturalnymi i Polaków rozsiadanych w świecie, zawsze zadaję sobie pytanie — czy chciałbym,

żeby np. we Wrocławiu, w Szczecinie, czy w Opolu powstał teatr niemiecki? Dopiero wtedy, jeśli uczciwie wobec siebie samego odpowiedzieć „tak” — wtedy mogę odpowiedzieć „sobie, czy ja mam moralne prawo wystawić tam tak też takich żądań.

Drażliwy problem autonomii polskiej — tutaj. Muszą być jakieś powody, że ogrom Polaków tak boleśnie stawia sprawę autonomii. Ale... Ja zdaję sobie sprawę z tego, że moje publiczne wypowiedzi tu, w Litwie, mogą być nie w najlepszym odbierane przez niektórych Polaków. Co mnie tutaj szokuje? To — w obecnej sytuacji Litwy i niestałej sytuacji Związku Radzieckiego — zdecydowane opowiadanie się tutaj — tych Polaków żądających autonomii — za Moskwą. Wolalibyśmy, żeby nie dochodziło do tak dramatycznych wyborów. Rozumiem tych Polaków, którzy mówią do mnie: po pierwsze — pan nie zna całości zagadnienia, po drugie — nam, przywódcą tutejszych Polaków nie wolno grać tylko na jednym fortepianie. Okoliczności są takie — mówią dalej ci przywódcy miejscowych Polaków — że możemy np. jutro z rana obudzić się w sytuacji stanu wojennego, i co wtedy? Jak wtedy my, Polacy, znajdziemy się w tej sytuacji — jeżeli za daleko pójdziemy w popieraniu Litwinów?

Ze postawa asekuracyjna? Nie wolno mi tego oceniać. Ale wiem też jedno: oto teraz, w Sołecznikach, podejrzuję do mnie parę osób z tego grona i oświadczyło, że nie identyfikują się z taką postawą — to znaczy z postawą prowadzących do spotkania. To już pocieszające. Bo... Jeśli przyjeżdża tu Polak, w roku 1990 i widzi w Sołecznikach taki napis: „Naszą ojczyzną — Związek Radziecki” i widzi

— Lenina — to jest to po prostu nie do zrozumienia... Podobnie — przed pałacem w Jaszynach...

Czyli — jest to spłot problemów nader trudnych. Ja — nie kryję swoich sympatii do tendencji niepodległościowych Litwy. Trzeba robić wszystko, żeby tutejsi Polacy broniąc, jak twierdzą, swojej godności narodowej — nie zwracali się ku Moskwie. Słyszałem też w Sołecznikach zdanie przerażające: „Żeby nie żołnierze Armii Czerwonej — to już dawno, tu, w Sołecznikach, Polaków nie byłoby”. Powiadają — nie wolno mi oceniać tego, co się tu dzieje, natomiast mogę wyrazić — jako Polak — zaniepokojenie. I takie zaniepokojenie przekazać w Polsce moim zwierchnikom.

### Dariusz KUOLYS:

— Polska strona przywołała wartościowy program wzajemnej współpracy i wymiany, w szczególności dotyczący spraw oświaty. Chodzi tu oczywiście także o szkolnictwo polskie w Litwie, kształcenie kwalifikowanej kadry, opracowanie (przez obie strony) podręczników, w tym także historii. No i kształcenie kadry — w Polsce dla ośrodków kulturalno-oświatowych w Litwie, w tych rejonach, gdzie większość stanowią Polacy. W przyszłości musielibyśmy pracować w tym standard ogólnoeuropejski, mam tu na myśli model na Zachodzie, jak w państwach skandynawskich, we Francji i in.

Co się dotyczy spraw kultury — tutaj. Należy wiele jeszcze wspólnie korygować. Chodzi głównie o wspólną spuściznę, dziedzictwo kulturalne. Wspólna a nie podzielona na zasadzie „to nasze”, a to — „wasze”. Dotyczy to i cmentarzy, i zabytków architektonicznych — śladów tak zwanych materialnych, jak też duchowych — muzyka, malarstwo. Planujemy właśnie zorganizować takie wspólne wystawy, np. malarstwa szkoły wileńskiej XIX wieku, festiwałe muzyki. W Wilnie są pamiątki polskie, w Krakowie — litewskie. Takie wspólne spotkanie dawnej kultury, historii będzie niewątpliwie sprzyjało kształtowaniu świadomości. Takich wspólnych planów mamy mnóstwo, ale powtarzam, należałoby je jeszcze korygować.

Co się dotyczy spraw rejonu sołecznickiego. Oczywiście, nasze ministerstwo będzie kładło wysiłki po temu, żeby oświatę, kulturę w tym rejonie wyprowadzić z impasu. Zbudowanie nowego domu kultury w Ejszyszkach — taką deklarację w imieniu ministerstwa już złożyłem. Ale sam DK nie rozstrzygniętych spraw. Problem tkwi również w warunkach socjalno-bytowych. Nauczyciele dziesiątkami lat czekają tam na mieszkanie. To właśnie należy rozstrzygnąć w pierwszej kolejności. Rząd musiałby tym się zająć.

Tu jest jeszcze sporo problemów i mam nadzieję, że uda się je rozstrzygnąć. Ale do tego jest potrzebne — wzajemne zaufanie.



Wych — muzyka, malarstwo. Planujemy właśnie zorganizować takie wspólne wystawy...

Stowarzyszenie pragnie nawiązać bliskie kontakty z Polską oraz z podobnymi Stowarzyszeniami w ZSRR. Dla umożliwienia naszych planów potrzebujemy podstawowych, ale tak niezachodzących jak na nasze skromne możliwości, środków, szczególnie w sprawach nauki, nauki języka czystszej, oświaty

Nasi rodacy w innych republikach

## PSKO „Ogniwo”

Szanowni Państwo! Pragniemy uprzejmie powiadać, że w Irkucku od maja br. działa Polskie Stowarzyszenie Kulturalno - Oświatowe „Ogniwo”.

Główne cele działalności są bliskie celom innych podobnych organizacji Polaków w Związku Radzieckim. Pragniemy wyrażać interesy osób polskiego pochodzenia, odródów kultury, języka, tradycji narodowe i religijne. Dążymy do podniesienia tożsamości narodowej Polaków na Syberii.

Stowarzyszenie pragnie nawiązać bliskie kontakty z Polską oraz z podobnymi Stowarzyszeniami w ZSRR. Dla umożliwienia naszych planów potrzebujemy podstawowych, ale tak niezachodzących jak na nasze skromne możliwości, środków, szczególnie w sprawach nauki, nauki języka czystszej, oświaty

## NA LITWIE

O życiu rodaków w sąsiedniej republice w Związku Polskich na Litwie opowiada wiceprezident ZBIGNIEW MIEZSKOWSKI.

Związek Polaków na Litwie łączy oddziały, albowiem nasi rodacy mieszkają w wielu miastach, w powiatach republik. Oddziałów tych jest obecnie 11: min. w Daugawpiliem, Rydze, Rezeknie, Ilukście, Jekabpiliem, Dobele, Wienspiliem, Liepajach, Cesis. W każdym z tych miast funkcjonuje tak zwana szkoła niedzielną, azaćkolwiek musieliśmy ją, na razie, szkoła wieczorową. Prowadzą tam zajęcia pedagogiczne z języka polskiego i z języka litewskiego. W Rydze i w Daugawpiliem, w tym rejonie, funkcjonują także polskie szkoły początkowe. Nastawiamy się na model szkolnictwa, w którym wszystkie przedmioty są prowadzone w języku polskim przez specjalistów spracowanych z Polski. Od klasy I do 3 wszystkie lekcje odbywają się w języku polskim, aby dzieci w dostatecznym stopniu opanowały język. Natomiast w starszych klasach zaplanowaliśmy przejście i na język litewski.

W Rybnieburgu ucza się tak w klasach oraz są grupy pracujące w przyrodzie, w tym w miastach takich jak 60 dzielnic. Spośród polskich w ciągu dwudziestu lat było organizatorów polskich, w tym w miastach. W naszym zyciu polskie są to były wielką pomocą z Polski, którzy dostarczają nam przedmioty. Przyniesienie polskiej na Litwie nie może ono być, masowa niż szkoła „bosyjska, ale w tym czasie do dnia samemu dobrać, a masa. Korzysta z pomocy naukowej z uniwersytetu Mikołaja Kołomyjskiego, który od dawna prowadzi w kierunku tego bezstronnego szerokości na Zachodzie. Według spisu lud.

# Usuwanie „białych plam” Tajne nauczanie na Wileńszczyźnie w latach 1939-1940

## STRAJK SZKOLNY

W poprzednim odcinku przypomnieliśmy Czytelnikom jak to w latach 1939-1944 Wileńszczyzna kilkakrotnie zmuszona była zmienić swoją przynależność państwową, co oznaczało każdorazową konieczność przystosowania się do nowych praw i obowiązków nakładanych na mieszkańców przez kolejne władze wojskowe, cywilne i polityczne. Już w pierwszym roku tych przemian ofiarą ich padł majątek wielu placówek oświatowych, w tym 29 gimnazjów, 27 liceów, 5 liceów kształcenia nauczycieli, 46 zawodowych, 9 rolniczych, 9 zawodowych do kształcących, 2 szkół wyższych. Toteż społeczeństwo polskie musiało znaleźć możliwości zachowania posiadanej dorobku kulturalnego i świadomości narodowej swoich dzieci.

Pan Wincenty Borodziej proponuje badanie tematu tajnego nauczania na Wileńszczyźnie zgodnie z poniższym podziałem: Region I, Wilno — w okresach a) 10.IX.1939 — 27.X.1939; b) 28.X.1939 — 15.VI.1940; c) 16.V.1940 — 23.VI.1941; d) 24.VI.1941 — 13.VII.1944.

Region II. Powiaty: wileńsko-trocki, część święciańskiego i brasławskiego z rejonami: Druskieniki, Ignalina, Jaszyn, Landarów, Niemienczyn, Nowe Święciany, Nowa Wilejka, Olkieniki, Orany, Podbrodzie, Rudziszki, Rzesza, Święciany, Szumsk, Troki — w okresach podobnych jak Wilno.

Region III. Powiaty: część brasławskiego, głębokiego (dziś nieński), młodeckiego, oszmiańskiego, postawskiego, wilejskiego — w okresach: a) 17.IX.1939 — 22.VI.1941; b) 1.VII.1941 — 5.VII.1944.

Tak skrupulatnie wylicza, mi miejscowości, gdzie się odbywało tajne nauczanie dzieci polskich nie bez przyczyny. Chodzi nam bowiem o to, aby ówczesni mieszkańcy tych wsi i osiedli mogli przypomnieć tamten okres i być może na podstawie własnych wspomnień i odczuć uzupełnić temat. Będziemy wdzięczni. A więc Wilno, rok szkolny 1939/1940.

Prawdopodobnie nie uda się ustalić, gdzie i kiedy powstał na Wileńszczyźnie pierwszy komplet, w którym

polscy nauczyciele uczyli polską młodzież. We wszystkich ośrodkach miejskich Wileńszczyzny istniały potencjalne warunki do podjęcia i kontynuowania takich konspiracyjnych działań, istniała skupiska polskiej inteligencji, wysoki poziom zawodowy nauczycieli i porowy patriotyczny zmierzający do ratowania polskości. Wydaje się jednak, że właśnie w Wilnie nieco wcześniej niż gdzie indziej na Wileńszczyźnie podjęto organizowanie tajnego polskiego nauczania.

„W ciągu września i października 1939 r., szkoły polskie w Wilnie wszystkich typów i rodzajów, od przedszkoli po wyższe, podjęły zajęcia za milczącym lub słowem przyzwoleniem przedstawicieli wojskowych władz radzieckich. Naturalnie w wielu szkołach brakowało nauczycieli. Niektórzy z nich nie wrócili z frontu: zginęli w czasie działań wojennych, zostali ranni, znaleźli się w obozach jenieckich, powędrowali do Francji lub w Wilnie zostali aresztowani i wysłani do więzień w Wilejce Powiatowej czy w Mińsku, ale na ogół prawie wszystkie Rady Pedagogiczne zdołały skompletować

większość swoich przedwojennych składów. Wilno zostało zajęte przez wojska litewskie 28 października t.r. i od pierwszych dni listopada pełnomocnik rządu litewskiego w Wilnie Antanas Merkys rozpoczął organizowanie władz oświatowych, obejmujących biura i majątek Kuratorium OS i Inspektoratu Szkolnego. Przedstawiciele tych władz również wyrazili ustną zgodę na dalsze prowadzenie zajęć w czynnych szkołach. Realizowany był w nich w dalszym ciągu polski program nauczania i obowiązywał, jak przed wojną, polski język wykładowy”.

Konflikt wyniknął w drugiej połowie listopada, kiedy władze oświatowe zażądały od nauczycieli podania o pracę, w wyniku czego tylko część nauczycieli, ubiegających się o posadę w szkole, otrzymało pisemne potwierdzenie o zatrudnieniu. Zwolnione etaty obsadzono oświatowcami przysłanymi z głębi państwa, nieznającymi lub słabo znającymi język polski. Wszystkiego wskazywało na to, że władze będą dążyły do przywrócenia języka „ojców” miejscowej społeczności środkami administracyjnymi.

mi. Autor przycząta szereg posunięć w tym kierunku, które społeczność polska odebrała jako uwładnianie jej godności narodowej. Nie chodzi przecież teraz o rozpamiętywanie w szczegółach tamtego trudnego czasu, obarczanie jednej czy drugiej strony za zaistniały konflikt, czy szukanie jakich bądźkolwiek paraleli. Chcemy pokazać bieg wydarzeń, jakie potem nastąpiły w szkolnictwie polskim Wilna. Pominąć milczeniem zaś tego, co było, nie można, bowiem zależy nam na prawdzie, a nie tworzeniu nowych białych plam.

A więc, informacje o zmianach programu nauczania i składzie pedagogicznym szkolnictwa przedostały się do opinii publicznej. Reakcja była nieoczekiwana. W czwartek 1 grudnia 1939 r. młodzież kilku szkół średnich nie przysłała zajęcia lekcyjne. Najbardziej zdecydowanie zareagowały uczennice VI Gimnazjum Żeńskiego — żadna nie zjawiła się na zajęcia. Gdy w niektórych szkołach w klasie było 2-3 osoby, to i w tej sytuacji zajęcia były przeprowadzane. Wilno stało się widowiskiem strajku szkolnego, który w następ-

o "zaprasza do współpracy

i informacji... podreczniki... młodzieży i... religijna... ską muzyka... zowa.
Oczekujemy... i mu... zycy policy... na Irkuck.
Zamierzamy... Irku... parafii... i zapro... sić na stałe... do naszego kościoła, w tym miesi się obecnie sala...
Dla upamiętnienia... powstańców... na Syb... zamierzamy... mem... iat na... Jerzo... limatek... w celu znisz... czono groby... oraz w miejscach... i masowej... zagłady... Potrzebujemy pomocy w... i bu... dowie...
Planujemy... dzia.

Nieopuszczają rąk

mości na Lotwie jest ponad 60 tys. osób deklarujących się jako Polacy. Najwięcej rodaków mieszka w Dyneburgu i Rydze. W Rydze jest ich ponad 20 tysięcy, zaś w Dyneburgu stanowią 13 proc. mieszkańców...
Otwarcie szkół polskich w Rydze i Dyneburgu to kamienie milowe w naszej działalności. W Rydze na razie polskie klasy nie mają dobrych pomieszczeń, ale za 4-5 lat spodziewamy się swego nowego lokalu...
Biblioteka polska w Rydze mieści się przy 30stej bibliotece miejskiej. Na razie zajmujemy nieduży pokój i rozmieściliśmy tu 4 tys. tomów. Jest ciasno, ale cieszymy się z tego, co mamy.
Zanotował Józef SZOSTAKOWSKI

w latach 1939-1944

nych... w latach 1939-1944...
Dodać... wiesz...
Pierwsze... w latach 1912-1913...
P. S. We wczorajszym odcinku z przyczyn technicznych nie na właściwym miejscu znalazł się ostatni wiersz w pierwszej spalcie. Słowa "liczy uczniów w klasach pol" mają być w końcu drugiej spalcie. Podobnie zostały rozrzucone wiersze w "dwóch ostatnich spalcach artykułu. Przepraszamy.

Pięć desek i... ani jednej ratunku

Na progu stanął nieco bładzi, ubrany w czarny roboty kombinizon...
Wskazaniem imienia i nazwiska. Zgodził się bez wahania...
W kancelarii więzienia otrzymaliśmy tekę z aktami jego sprawy karnej...
Ja całym dniami przepadałem w kołchozie, przy robocie. Zona - nieboszczyka, niestety... nie była oporą domu. Wracalem późnym wieczorem, a dzieci same, było nie nakarmione, piec wystygły...
Miał spryt nawet tu zdobyć alkohol i upić się. Również inne "grzechy", za które trafił do karceru...
Zgodnie z przyrzeczeniem danym Aleksandrowi, wyruszyliśmy od razu na jego ojczyste, do wsi Brynkiszki. Natura szczerze obdarzyła urodą ten zakątek Wileńszczyzny...
Zgodnie z przyrzeczeniem danym Aleksandrowi, wyruszyliśmy od razu na jego ojczyste, do wsi Brynkiszki. Natura szczerze obdarzyła urodą ten zakątek Wileńszczyzny...
Henryka Dąbrowskiego, ojca Aleksandra niełatwo było znaleźć. W fermie, gdzie pasie krowy, nie zastaliśmy go - miał wolny dzień. Wyjaśniło się, że mieszka kątem u obcych ludzi, którzy okazali mu drobnie serca. A on, Dąbrowski, stara się im odwdziżyć za to, jak potrafi: to drewno, to coś naprawi.
Owego syna pytać? - odezwał się mocnym głosem wysoki mężczyzna, odkładając na bok robotę. Stwierdził, że ojciec i syn mają dużo wspólnego w urodzie: duże czarne oczy, śniada cera, ciemne włosy. Tylko że ojciec jest młodszej budowy. Życie jednak zrobiło swoje: wygląda na zmęczonego, starego człowieka, - Straciłem syna - powoli odmierzał słowa. - Sam nie wiem, kiedy ten chłopiec wszedł na złą drogę... Zresztą od samego początku w rodzinie nam się nie układało. Dzieci rosły pozostawione same sobie.



Ja całym dniami przepadałem w kołchozie, przy robocie. Zona - nieboszczyka, niestety... nie była oporą domu. Wracalem późnym wieczorem, a dzieci same, było nie nakarmione, piec wystygły...
W kancelarii więzienia otrzymaliśmy tekę z aktami jego sprawy karnej...
Ja całym dniami przepadałem w kołchozie, przy robocie. Zona - nieboszczyka, niestety... nie była oporą domu. Wracalem późnym wieczorem, a dzieci same, było nie nakarmione, piec wystygły...
W kancelarii więzienia otrzymaliśmy tekę z aktami jego sprawy karnej...
Ja całym dniami przepadałem w kołchozie, przy robocie. Zona - nieboszczyka, niestety... nie była oporą domu. Wracalem późnym wieczorem, a dzieci same, było nie nakarmione, piec wystygły...
W kancelarii więzienia otrzymaliśmy tekę z aktami jego sprawy karnej...

Wielkich spółdzielni. Nie mocno jednak trzymał się tych prac: zaniedbywał swe obowiązki, bumelował. Mimo to władze miejscowe zabiegały o to, by młody człowiek puścił korzenie w rodzinnej wsi: rozmawiano z nim, perswadowano, aby się ustakował. Tym bardziej że ciążył na nim poprzedni wyrok sądowy za złośliwe chuliganstwo, którego termin jeszcze nie wygasł. Ni by zapewniał, że wszystko zrozumiał, że chce żyć, jak inni. A jednak... to tu, to tam ktoś od niego cierpiał. Ludzie w okolicy zaczęli się bać Aleksandra i jego koleżków. Zbyt mocno działają w nim "hamulce" wewnętrzne, a to pierwsi wzięli górę. Widocznie, co dobre i szlachetne nie mocno się w nim ugruntowało.
Oczywiście, że nie u wszystkich dobrych rodziców wyastają dobre dzieci. Znamy takie przykłady. W zasadzie jednak przez całe życie nosi człowiek w sobie atmosferę domu rodzinnego. Nie na próżno przecież się mówi o skorupce, która nasiąka za młodu...
Dramat Aleksandra zaczął się o wiele wcześniej, niż po raz pierwszy przekroczył prawo. Nigdy nie miał prawdziwego ogniska domowego, nie odczuł jego ciepła. A pragnął go. Po cóż by się martwił, przebywając w więzieniu, o swoją starą chatę? Na te 5 pechowych desek również pokwapil się z myślą o niej. Co go, oczywiście, nierozgrzesza wobec faktu kradzieży. Dokonał jej i zgodnie z prawem ponosi karę. Aleksander zwracając się do redaktora liczył na złagodzenie wyroku. Niestety, nasze wstępne zabiegi o to dowiodły, że sprawa raczej jest beznadziejna...
Nie wszystko jednak jest stracone. Chociaż dlatego, że rok i kilka miesięcy nie jest wielkim czasem do życia. Ze stać go na to, by chałupę odbudować, z ojcem się pojechać, o siostrę zatroszczyć, a dom nad jeziorem martwym być przestaniem...

Jadwiga PODMOSTKO, Helena OSTROWSKA

LIST Z GRODZIENSZCZYZNY

Z Muzeum do Żeligowa

Ostatnio Muzeum Historyczno-Krajoznawcze w Osmianie na Grodzieńszczyźnie obchodziło 35. lecie swego istnienia. Odczyt o...

odwiedzane przez obywateli Polski, którzy interesują się historią tej ziemi.
Niedawno np. gościła tutaj wycieczka, która ciekawiła się miejscowością Żeligowem. Po przybyciu tam (niedaleko Sol) turyści odwiedzili stary cmentarz, na którym znajduje się mocno podniszczona drewniana kapliczka. Przypadkowo natrafiono na zni...

J. TERLECKI

# Rozgłośnia Polska Radia „Wolna Europa” — USŁYSZANE o sytuacji gospodarczej w ZSRR

CZY ZWIĄZKOWI RADZIECKEMU RZECZYWISIE GROZI KLĘSKA GŁODU I CZY ZACHÓD POSTĘPIE SŁUŻNIE UDZIELAJĄC TEMU KRAJOWI POMOCY ŻYWNOCIOWEJ

— Uwaga, nadchodzi. Co nadchodzi? Zima. A skąd idzie, ależ! Alarm na pozór słuszny. Komisja Gospodarcza ONZ uprzedza najrępiej oficjalnie, że Europie Wschodniej zagroza zima — no, może nie stulecia — ale najgorsza od końca wojny. „Kryzys bez precedensu” — powiada wielka gazeta zachodnia. Nie ma dnia, aby na wszystkich kanałach telewizji zachodnich nie było reportażu z ogromnych ogólnokrajowych przed sklepami w Moskwie i pustych półek w tych sklepach.

1 grudnia w Leningradzie — drugim co do wielkości mieście Związku Sowieckiego — wprowadzono system kartkowy. Każdego obywatela ma prawo do półtora kilograma mięsa i kilo warzyw miesięcznie, pół kila maki, ćwierć kila oleju, kilogram wyrobów mącznych. Każdy dorosły obywatel ma prawo do dwóch litrów wódki na miesiąc.

W Moskwie na razie na kartki są cukier i papierosy — 10 paczek miesięcznie. Ale kartki na wszystko inne są już wydrukowane i Rada Miejska waha się, czy już je wprowadzić. Bardziej ze względu się waha niż z innych względów. Wiceburmistrz Moskwy Siergiej Stankiewicz wstydzi się mniej od innych, potwierdza czarna perspektywa i wyzywa bogatą zagranicę do dopomożenia stolicy Związku Sowieckiego w przeżyciu nadchodzącej zimy.

Na Zachodzie powiało groźną wiadomością, że Związek Sowiecki grozi głodem. Gorbaczow może nie przeżyć zimy, Napoleon i Hitler także utonęli w śniegu i mrozie. Nie można pozwolić, aby i Gorbaczow zaszponował. Alternatywa jest kosztowna. Na jego miejsce może być przysiężony dyktator. A w każdym razie klęskę głodu wypędzi ze Związku Sowieckiego miliony uchodźców, którzy zaleją Zachód się tranzytem — jak małe powiedziano w Warszawie — przez Polskę.

Nic dziwnego, że pomoc ruszyła natychmiast. Stany Zjednoczone już się zastanawiały, jak uruchomić ich kolosalne rezerwy, szukają sposobu udzielenia Moskwie kredytu na zakup zboża, choć ustawa na to nie pozwala.

EWG uruchomiła specjalny program pomocy, transporty już dotarły, choć w Brukseli nie wiadomo dokładnie dokąd. Ze wszy-

skich krajów Zachodu ruszyła rzeka paczek żywnościowych. Jeżkarstwo, pozyskane i dzieci. Doniesienia i reportaże zaczęły przypominać mobilizację opinii zachodniej w obliczu niedowide, go głodu w Europie. Superpogoda sowiecka przypomina Mozambik, tyle że wyposażony w arsenał atomowy.

Nie ma dziś zakażka w bogatym świecie — od Lizbony po Tokio, gdzie by się nie rozlegały apele — aby pojsć Rosji na odsiecz. Symbolom nie ma końca. Największe i najszybsze dostawy ruszyły z Niemiec: żywności, bogactw, wdzięcznych i zwyciężonych. Kraj, który przegrał wojnę ratuje go głodu swego zwycięzcy — co za wspaniały obrót, aż się iza w oku kręci. Zjednoczony Berlin w przedmiotu wyborów wysłał do Związku Sowieckiego rezerwy strategiczne przygotowane na wypadek ponownej blokady masy. Są już wszak niepotrzebne.

No, ale wszystko to jest za ładne i za proste, aby było prawdziwe. Pytań jest tyle co wrzeseń. Oto kilka najważniejszych. Czy istnienie Związku Sowieckiego zagraża klęskę głodu? Czy Związek Sowiecki jest rzeczywiście niedolny do wyżywienia swojej ludności? Czy kraj, który jest pierwszym światowym producentem ropy i gazu, złota i diamentów, nie potrafi na siebie zrobić, aby móc zapłacić za to, czego potrzebuje? Czy rzeczywiście grozi nam załup uciekierów ze Wschodu?

Po pierwsze więc — choć sytuacja w Moskwie, Leningradzie czy Swierdłowsku lub Wologogradzie jest rzeczywiście okropna — to, jak wynika z wiarygodnych doniesień, w innych częściach wielkiego Związku Sowieckiego jest lepiej, a w niektórych prawie normalnie. W Taszkencie i Duszanie, na przykład, jak donoszą reporterzy, czy innych odległych rejonach nie ma większych braków, a na wolnym rynku np. mięso kosztuje 8 rb. za kilo, czyli 5 razy mniej niż w Moskwie. Także w wielu innych miejscach, nawet w bliższym centrum — zaopatrzenie jest mniej dramatyczne. Zresztą nawet co do Moskwy sprawa nie jest zupełnie jasna. Wiceburmistrz Stankiewicz woła o pomocy, ale przedwzrostki zarzą-

du miasta ujawnia, że dostawy podstawowych produktów żywnościowych — tzn. mięsa, masła, margaryny, tytoniu czy wódki — w ciągu 10 miesięcy tego roku były wyższe niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Obaj chyba mieli rację. Dostawy były, ale nie doszły. I tu dochodzimy do części drugiej tej elegii, dotyczącej nie tylko Moskwy naturalnie. Dostawy mianowicie omijają rynek, nie dochodzą: idą bokiem, kilku strumieniami. Jeden — to tak zwany „zakaz”. Interwencyjny, bezpośredni sposób zapoatrzenia robotników większych zakładów, urzędników administracji, partii, wojska, KGB. No, znany to przebieg.

Drugi — to handel spod łaury. Polki są puste, ale handel bywa. Tylko że droższy. Jest to najpowszechniejszy i najbardziej skuteczny sposób małego przekupstwa, też Polakom znany, nie wymaga komentarzy.

## OPINIE

Trzeci — to blokada w kołchozach i sowchozach. Zwalczając w tych warunkach. Nie dostarczą, bo im się nie opłaca. Woła zatrzymać u siebie i handlować na wolnym rynku, gdzie ceny są już astronomiczne. Zbiory zboża w tym roku były rekordowe, 240 mln ton, ale — niezależnie od innych strat, można powiedzieć sowieckich normalnych: tzn. w transporcie i składowaniu — wiążą się z nimi kilkadziesiąt procent mniej niż przewidziano plan. Różnica jest do odnalezienia na wolnym rynku, niedaleko.

Czwarty właśnie — to czarny rynek i jego kulminacja tzn. mafia. Ciele strefy handlu i usług są już dziś opłanowane przez elementy kryminalne. Jego rozmiar uwyjasknia normalne kontroli i wreszcie istnienie, niewątpliwie, zjawisko tego, co można by nazwać sabotażem. To co, co nazywają tam w Rosji konserwatywną częścią aparatu. Od biurokracji państwowej i partyjnej aż po niektóre warstwy KGB czy wojska utrudniają funkcjonowanie administracji, m.in. po to, aby zdyskredytować miejscowe odruchy demokratycznego zarządzania.

Inaczej mówiąc, biorąc pod uwagę wszystkie możliwe za-

strzeżenia i poprawki, to, co się określa widmem głodu, sprawdza się raczej do braku towarów w normalnych sklepach po normalnych cenach. Według wszelkich miarodajnych i wiarygodnych źródeł Związku Sowieckiego nie zagroza głód. Tym między innymi należy tłumaczyć dzwony fakt, że ani Gorbaczow, ani żaden inny wysoki przedstawiciel rządu sowieckiego nie poprosił oficjalnie o pomoc na Zachodzie i że, z punktu widzenia władz Związku Sowieckiego, akcja ratowania Rosji od głodu zrodziła się na Zachodzie niejako spontanicznie.

Jeszcze inaczej mówiąc: katastrofę gospodarczą zachodzącą w bardzo skomplikowanym układzie, jakim jest funkcjonowanie państwa, zajmującego jedyną szóstą obszar kul ziemskiej, można określić jako rozkład zarządzania, bankructwo systemu politycznego i ekonomicznego, a w tym — to, co jest najbardziej widoczne — paraliż sieci zaopatrzenia.

Są na to dwa — z grubsza, naturalnie — sposoby. Pierwszy polega na tym, co właśnie zrobił Gorbaczow. Wrócił do 1917 roku i czasów „Gorejaczego Płomienia Rewolucji” — tzn. Dzierżyńskiego. W ciągu 10 dni mają powstać nadzwyczajne robotniczo-kogobowskie komisje nadzorujące cały proces zaopatrzenia od produkcji do sprzedaży. Mają one kontrolować magazyny, transport i podział towarów; mogą zwalniać z pracy, a nawet powodować śledztwo w odniesieniu do elementów podejrzanych.

KGB i MSW już zorganizowały specjalne grupy operacyjne. Dekret ten może jednak tylko popoproszyć sytuację — doprowadzić do skutków podobnych, co w roku 1917 i latach późniejszych, tzn. do prawdziwego głodu, prawdziwej dezorganizacji, no i może właśnie dyktatury. W końcu 1981 roku w Polsce komisarze wojskowi także zostali wysłani w teren przez generała Jaruzelskiego pod pozorem nadzorowania administracji. 13 grudnia okazało się, o co chodziło.

Drugi sposób polega na prawdziwej reformie i prawdziwym urynkowaniu, na prawdziwej demokracji i prawdziwej decentralizacji, na prawdziwym końcu imperium i komunizmu. Kryzys sowiecki nie jest wyłącznie gospodarczy. Aspiracje niepodległościowe poszczególnych republik także rozsadzają system. Społeczeństwo w ogóle prosi o głos we wszystkich spra-

wach. Żadna komisja robotniczo-kogobowska tego procesu nie powstrzyma. Zachód dlatego powinien się głęboko zastanowić, o co tutaj naprawdę chodzi i do czego służyć powinna jego pomoc.

Stalin odrzucił plan Marszala — nie tylko z powodów prestiżowych i politycznych. Stalin wiedział, że system sowiecki nie przeżyje poważnego zastrzyku zachodniej technologii i nowoczesnej myśli. System sowiecki jest bowiem sprzeczny z nowoczesnym racjonalnym technokratycznym, wolnorynkowym systemem zarządzania. Pod tym względem niewiele się zmieniło. Najpierw trzeba zmienić system, a potem mu można będzie pomóc. Gorbaczow, mówiąc w wielkim skrócie, potrzebuje Solidarności, Wałęsy, Mazowieckiego i Balcerowicza — naraz wszystkich, tylko na sowiecką skalę. Ale Gorbaczow systemu sowieckiego nie chce albo nie może zmienić. To nie pomoc zachodnia może mu pomóc przeżyć zimą, to tylko on sam może sobie pomóc. Paradoksalnie mówiąc, pomoc zachodnia może mu tylko raczej zaszkodzić. Pozwoli na chwilę zaopatrzenie najbardziej potrzebujących: szpitali, przedszkoli czy domów starców — no, przecież nie można powstrzymać pomoc 280 milionom obywateli sowieckich. Ale pozwoli na zwłokę, na odroczenie prawdziwej reformy. Wybuch nastąpi wtedy nieco później, ale będzie za to bardziej gwałtowny. Nie na tym powinien polegać nasz interes.

Groźba milionów uchodźców dziś, jest przede wszystkim szantażem, odrzucaniem reform. Kunkalozaw Gorbaczowu, może to groźba zmian w rzeczywistości. Nie wiadomo ilu ich wśród tych uchodźców będzie także Gorbaczow.

Karol Radek był mądrym i wysoce dygnitarzem bolszewikiem, został więc naturalnie zesłany przez Stalina do Gulagu. Po paru latach zesłania — powiada anegdota — Stalin go wezwał i zapytał: No, towarzyszu Radek, ciągle jesteś zła, że nie można zbudować socjalizmu w jednym kraju? — A na to Radek: Można, towarzyszu Stalin, ale kraju szkoda. Można dziś pomóc Gorbaczowowi, ale pomocy szkoda, no i Gorbaczow, także.

Leopold UNGER z Brukseli dla Radia „Wolna Europa”

## Nasze wywiady

## Aukcja we Wrocławiu

W końcu ubiegłego miesiąca z inicjatywy Fundacji Kultury Polskiej na Litwie oraz Wrocławskiej Fundacji na rzecz Zabytków Kultury Wileńszczyzny im. Adama Mickiewicza w Wrocławiu odbyła się aukcja sztuki. Na ten temat rozmawiali z Janiną LIMINOWICZ, sekretarzem FKPL.

— Styszyliśmy, że szeroko prezentowane było malarstwo autorstwa Winlan.

— Do Wrocławia powieźliśmy obraz Bronisławy i Czesława Jachimowiczów, Piotra Ibliańskiego, Danuty Nazarenko, Stanisława Kapiewskiego, Czesława

Polońskiego. Były także palmy Stanisława Rynkiewicz (Wilon), wyroby z gliny mieszkanki Trok Haliny Bogdel oraz medalliki z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej autorstwa Polaka mieszkającego w

Kłajpedzie Stanisława Mudnasa.

— Jak ocenia Pani aukcję?

— Uważam, że przeszła bardzo dobrze, że cieszyła się powodzeniem. Szczególnie wzięcie miały pejzaże wileńskie.

— Kto kupował?

— Zasadniczo byli winitanie. Godny odnotowania fakt: ks. Edward Janiak w imieniu Kardynała Henryka Gulbinowicza zakupił pięć obrazów Jachimowiczów. Natomiast kilka obra-

zów i zegar ręcznej roboty nabył Zakład Energetyki w Kaliszu.

— Jaki udział w tym przedsięwzięciu ma FKPL?

— Wystąpiliśmy jako współorganizatorzy ponadto zgodnie z umową 20 proc. zysku od sprzedaży utworów poszło na nasze konto, w sumie 3,5 mln złotych. Pieniądże te przeznaczyliśmy na kolonię dla polskich dzieci z Litwy.

Przy okazji za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego” pragnę w imieniu FKPL podziękować pani Urszuli Szymańskiej oraz dyrekcji Wrocławskiego Mię-

dzynarodowego Klubu Książki i Prasy, w którym odbywała się aukcja.

H. J. NA ZDJĘCIACH: Donata Nowak, prezes Fundacji na rzecz Zabytków Kultury Wileńszczyzny im. A. Mickiewicza i winitan Czesław Jachimowicz. Aukcja we Wrocławiu stała się powodem do spotkań. Janina Liminowicz, podczas spotkania z wiceprezydentem Wrocławia Krzysztofem Turkowskim i przewodniczącym rady Fundacji Ryszardem Filipowiczem. Fot. B. Kondratowicz



## DAJCIE MI PIÓRO I KARTKĘ BIAŁĄ...

Urodził się w Dziekaniszkach. Była to średniej wielkości wiosna w Wieliczyskiej zwrocona do wschodu. Kierunek ten wynikał być może z ukształtowania terenu i położenia folwarku, który znajdował się przed wsią, a być może przyczyną tej orientacji kryła się w położonej na wschodzie Bystrzycki. Kościół w Bystrzyckim ufundowany został przez Jagiełłę w trzy lata po przyjęciu chrztu na Litwie. Ale za czasów mego dzieciństwa do Bystrzycki jeździł się tylko na targ, który odbywał się zawsze w śróde. Mieszkańcy Dziekaniszek już od kilku wieków ciągnęli natomiast na nabożeństwa w kierunku południowym — do Ławaryszek.

Kościół w Ławaryszkach został ufundowany przez Annę z Rudominów Pacową w 1642 r. Był to kościół drewniany, przebudowany w 1755 r. Na początku naszego stulecia staraniem księdza Mironsa i parafian wybudowano kościół murowany, zaś dotychczasowy drewniany przeniesiono do Kłajny.

Kościół murowany w Ławaryszkach jest pięknie usytuowany na wysokim brzegu Wilenki. Wychodząc z Boru Ławaryskiego widzieliśmy wyniosłą dwurzędową sylwetkę świątyni, zaś dzwony oznajmiały, że niebawem rozpocznie się nabożeństwo. Widok tego kościoła budził uczucie powagi i wzniosłej radości. Połąką drogą od strony boru ciągnęli ku niemu wierni, odświętnie ubrani, barwną smugą wśród latów zbroi. Co chwila śmigała jakas brzytka, która półpołech była przez fasonem niż wynikał z potrzeby. Piesi przed wejściem do miasteczka zatrzymywali się na tzw. starej plebanii — miejscu po dawnym kościele drewnianym — i zakładali obuwie. Od starej plebanii trzeba było przejść kawałek szosą i jeszcze most na Wilencę, by skręcić w aleję prowadzącą do kościoła. Aleja szła się powoli, oglądając innych i minując. Dom Ludowy wchodził się na plac już obramowany końskimi zaprzęgami.

W tych czasach droga do Ławaryszek była prawie tak samo ważna jak droga w kierunku południowo-zachodnim prowadząca do Wilna. Do grodu Giedymina wyjeżdżało się wiozorem przemierzając szmat lasu, by o wschodzie słońca być u jego progów. W leśniczo w miejscowości zwanej Pańską, robiono godno przyjęcie w celu nakarmienia koni.

W kierunku zachodnim od Dziekaniszek leżał Niemienzyń, bliżej — wtopiona w lasy stacja Bezdany, w kierunku północnym — gęsto zabudowany teren nad Wilną, znajdowały się Bujwidze i Balingródek. Bujwidze, ileż wspomnień...

Drewniany kościół wybudowany w kształcie watakańskiej bazyliki na niedużym wzniesieniu, obok murowana kaplica, a z drugiej strony — drewniana dzwonnica. Całość otoczona drzewami, zaś przed kościołem plac, na który zjeżdżała się okoliczna szlachta z Piłwiszek, Narbusiecisk, Nowosiołek, Puszani i wielu innych wiosek i zaścianków, a gdy był fest (odpus), to nawet z Majkun, Korcożysek i dalszych miejscowości. W Polsce niepodległej miejscowi chłopcy nie ustępowali szlachcie zagrodowej i tak samo z fasonem w malowanych brzytkach zjeżdżała na plac przed kościołem.

Miasteczko Bujwidze niedługo zostało przez Jana Kazimierza nadane Brzostowskiom, zaś w połowie XIX w. należało do Jukiewiczów. Kościół budywki zbudowany w 1785 r. dzięki fundacji Stanisława Radziwiłłowskiego. Radziwiłłowski Stanisław, syn Mikołaja i Ludwiki z Brzostowskich, był w 1831 r. naczelnikiem siły zbrojnej powiatu wilejskiego, następnie dowódca 26 pułku w korpusie Giełguda, a po zdobyciu Warszawy emigrował i zmarł w Paryżu. Podobno fundator życia był kościół był murowany. Gdy się dowiedział, że wykonano go z drewna, to powziął zamiar rozebrania. Po obejrzeniu odstąpił od tego zamiaru, bowiem zauroczony został pięknem wykonania budowli. Kościół drewniany w Bujwidzach spłonął w 1982 r., a następnie staraniem wiernych odbudowano murowany zachowując ten sam kształt architektoniczny.

W parafii budywkijskiej były trzy kaplice: wspomniana już przy kościele murowana, oraz dwie drewniane, będące fundacją generała Artura Dolfinśkiego. Jedną z nich znajdowała się w Pryczynach, drugą w Rubinie.

Rubno, wieś odległa o dwa kilometry od Dziekaniszek, a za nią dwór i dalej — kaplica oraz zaścianek zwany miasteczkiem. Wszystkie składały się na miejscowość o nazwie Rubno, graniczącą na zachodzie z dużym masystem leśnym pozostałością dawną puszczy. Rubno wymienia J. Ochmański jako miejscowość należącą do urzędu dziekana wileńskiego jeszcze przed 1516 rokiem. Powołuje się Ochmański na „Kościół zamkowy i Kurczewskiego. U Kurczewskiego znajduje

my informację o tym, że Białochorzy, chorągwi upicki, przekazał majątek Rubno kapitułce wileńskiej jako spłatę długu w wysokości 10 000 zł. Znajdujemy tam również wzmiankę, że w 1740 r. Rubno oddano w dzierżawę za 800 zł. rocznie.

W połowie XIX wieku Rubno należało do Daukszów. Według spisu roku 1864 wsi liczyła 15 domów i 83 mieszkańców. Oprócz tego 14 mieszkańców znajdowało się we dworze, zaś w miasteczku było 14 dusz rezerwy. Dukszka sprzedał majątek wówczas, gdy zachował się w niepełnej gwarantencje. Z nią wyjechał do Wilna, później został wypędzony z domu i podobno widziano go żebrzącym. Nabywcomi ziem z majątku Rubno byli okoliczni chłopcy, zaś folwark kupił Rubno. Ozełnił się on potem ze służącą, która po ślubie nie zgodziła się na to, by mieszkać w Rubinie. Sprzedając więc folwark i wyjeżdżając do Wilna, Tam Rubno spotkał los pijaka z ona trula się. Ostatnim właścicielem mocno okrojonego folwarku był Jan Obst, dla którego wartość największą prawdopodobnie stanowił piękny połonny dwór.

Dwór znajdował się w odległości pół kilometra od wsi. Idąc ze wsi napotykalismy położone w dolinie zabudowania gospodarce, na lewo rozpościerały się łąki ze stawami obramowanymi lasem, a na prawo — droga do Bujwidz. Za budynkami gospodarczymi, na wzniesieniu, widniał dwór drewniany, ocieniony kępą wysokich drzew rosnących przy owalnym zejściu. Od zajazdu prowadziła w lewo w dwóch kierunkach: do drogi budywkijskiej oraz w kierunku przeczynim — do stawów. Aleja dochodziła do drogi budywkijskiej skłębła w lewo i zdążyła do odległej o kilometr kaplicy. Na zakrecie aiet stała murowana kaplica przydrożna.

z figurą Matki Boskiej. Ta kaplica, resztki drzew alei oraz stawy prawdopodobnie przetrwały do dziś, ale wrócić do ostatniego właściciela folwarku w Rubinie.

Jan Obst przybył do Wilna w 1911 r. i wykupując zabytkową kamieniczkę w mieście założył muzeum A. Mickiewicza. W Rubinie zjawił się on na początku lat trzydziestych. W roku 1940 władze radzieckie rekrutują jego bibliotekę i prawdopodobnie zbiory muzealne chronione przed skutkami

w wojny. W tym samym roku umiera żona. Po wojnie Obst przez kilka lat przebywał w Warszawie, ale przed orzeczeniem sądu w wyganizacji kolchozów został wysiedlony do chłopiejskiej chaty Czepułkowskiej w Rubinie, a wkrótce przesiedlony do chaty Stankiewicza położonej na kolonii w Dziekaniszkach. Zyje tam w nędzy z Wirtelmem, swoim znajomym. Obst przez cały czas jest pochłonięty pisaninami. W chłopiejskiej izbie stoi pianino, na ścianie wiszą medaliony — plakorzeźba Mickiewicza, zaś Obst przygarbiony w szlafroku, pograżony jest w swojej pracy. Takiego widziałem go na początku lat pięćdziesiątych. Zmarł w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych i został pochowany obok żony na małym cmentarzyku koło kaplicy w Rubinie. Kilka lat później dwór w Rubinie spłonął, zaś drewnianą kaplicę rozebrano i budulec przeznaczono na kolchozowy dom kultury w Mościskach.

Zbliżył się do Dziekaniszek, wsi składającej się z 22 domów. Kurczewski w „Kościelne zamkowny” przytacza, iż według inwentarza z 1753 r. Dziekaniszki były folwarkiem kościelnym i składały się z: dworu z browarem, ziemi ornej, 4 włók, łąki na 100 wozów, 2 wsi, 2 zaścianków, domów 28, poddanych 192. W połowie XIX w. Dziekaniszki były folwarkiem rządowym. Bezpośrednio po II wojnie światowej była to wieś składająca się z 22 domów i kilku zaścianków.

Południowa jej część położona jest na wzniesieniu i w tej właśnie części znajdowała się nasza zagroda. Widok z okien domu był na stronę wschodnią. Tuż za ulicą rozciągały się łąki zwane cieletnikiem, a za łakami wznosiły się zabudowania — pozostałość folwarku ocienione kępą wysokich

lip, a obok zabudowań był staw otoczony zarosłami z wierzbi. Idąc zaś droga wspinająca się i ginąca za nagórkami. Jeżdżono nią do Brzozówki, Alfonsowa i dalej — do Bystrzycki, prowadziła więc na wschód. Obok drogi na wzgórze widoczny był cmentarzyk — miejsce grzebania niemowląt oraz ludzi nieznanymi, którzy w ostatnie lata zginęli w naszych stronach. Ta droga prowadząca ze wschodu stanowiła jakby pytanie postawiony niewiedzią ręką przed Dziekaniszkami.

Taka była strona wschodnia. Natomiast krajobraz po stronie zachodniej skłaniał do marzeń, budził nieokreślone nadzieje, gdyż miał daleką perspektywę lasów. Za wsią na wprost widoczny był lekko opadający teren, pocięty zagonami pól i obramowany smugą łąki i olszaniaków, a za nim — szerokie pasmo lasu amfiteatralnie wznoszące się aż do horyzontu i tylko hen gdzieś daleko przyranywane płaniami piaszczystych łąk. Stał tam w ciche wieczorach dobiegający szum pogoni młodych wędrowców. Nieco bliżej wśród lasów unosiła się mgła z łąk Niedziwjadki. Boguzdźnek, Gaju, Pawlinowa, Strzelisk, Wilczegrodu i Malinówki.

Zaścianek Malinówka składał się z posiadłości Rykiewiczów i Karpowicza. Po kampanii wrześniowej 1939 r. w Malinówce zjawił się Marynowski, zamierzał zwerbować Wojska Polskiego. Przybył do niego z żoną, żwagraw, Karpowicza, Karpowicz, zaś w 1940 roku został wywieziony na Syberię. Przebywając w Malinówce podczas okupacji Marynowski kierował komórką AK. Prawdopodobnie była to komórka zandarmieri. Po przyjęciu wojsk radzieckich w 1944 r. Marynowski próbował uciec do Polski centralnie, lecz zapanuj zginął w więzieniu. W przeszłościach. Włowa po nim, z domu Lechowicz, pochodząca z okolic Niemieny, wkrótce umarła. Zostało osieroconych troje dzieci, którym zapiekowały się cioci.

Tak więc urodziłem się w miejscu o bogatej historycznej przeszłości i niespokojnej terażniejszości. Duże zmiany zaszyły w ciągu ostatnich 40 lat. Nie ma już Malinówki, Gaju, Strzelisk, Pawlinowa, zniknęli Boguzdźnik, Niedziwjadka i Wilczybród, nie ma też Brzozówki, Alfonsowa i Borowa, nie ma już wsi i zaścianków, są natomiast Mościszki, które kiedyś były zaściankiem o czterech domach, a dziś się stały kolchozowym miasteczkiem. Są też wspomnienia o kraju lat dziecinnych, który „zawsze zostanie wulki i czysły jak pierwsze kochanie”.

Czesław NONIEWICZ  
Białystok

## „KRAJ LAT DZIECINNYCH, ON ZAWSZE ZOSTANIE...”

### SPORT

#### SZWAJCARSKIE TOURNÉE

6 grudnia do Szwajcarii udala się hokejowa reprezentacja ZSRR celem rozegrania kilku spotkań towarzyskich z narodową drużyną Trenera Dmitrija W. Tichonowa I. Dmitrijew powołał pod flagę wielu nowych zawodników.

Dla hokeistów radzieckich szwajcarskie tournée będzie wspaniałym sprawdzianem przed udziałem w tradycyjnym mekleskim turnieju o Puchar Gwiazdy. Jakim trybem rozegrany zostanie w dniach 16-21 grudnia.

#### MARADONA OCZEKIWANY

D. Maradona — jako jedyny z piłkarzy zapowiadający pozostanie w narodowej reprezentacji — o odwiedzenie złożył trener A. Basile. Poza Maradoną barw drużyny mają być również trenerzy wodnicy występujący na co dzień na krajowych boiskach.

Tymczasem w „srobnego” składzie, jaki grał w ostatnim Mundialu we Włoszech, w Argentynie, nie uczestniczył dwójka zawodników. O Rigertri i S. Goycochea, 47-letni B. Basile, profeta, który ten styl gry, nie zamuluje jednak tak. Wierzy w młodzież i, zmiłnie przez „boskie” Diedo, swojej decyzji o zaprzestaniu występów w narodowej drużynie.

Maradona aktualnie znajduje się natomiast w opałach nie lada, jako że klub „Napoli” za-

skarżył go do sądu. Na 20 grudnia wyznaczono proces i, jeśli Maradona przegra, będzie zmuszony wpłacić do klubowej kasy ponad 6 mln dolarów.

#### NA NIC ZMIANY

Prezydent UEFA Szwed L. Juhansson występuje przeciwko propozycji zmierzających do reformowania zasad piłkarskich. Nie popiera on zwolenników zwiększenia wymiarów boiska. Jedną z zasad drużyna musi i odwołania pozycji tzw. spalnego. Swoje „nie” Juhansson motywuje tradycjami, a także od lat się wytrzymały w futbolu oraz wydatkami, jakie pociągają proponowane reformy.

O zmianach zaczęto mówić w tym Zjednoczone zdobyły prawo być w roku 1994 gospodarzami piłkarskich mistrzostw świata, a mają one podnieść widowiskowość gry i tym samym skłonić na trybuny znacznie więcej widzów.

#### ROWEREM — PO WŁOSZACH

Organizatorzy jednego z najbardziej prestiżowych wiozów kolarskich Euro d'italia ogłosili trasę przyszłorocznego wyszku. Rozpocznie się on 26 maja na wyspie Sardinia, a kolarczki wpadną na metę 16 czerwca w Medynie. Piłkarska będzie liczyła 3690 km i została podzielona na 21 etapów.

Peletony czeka niezwykle ciężka przeprawa, jako że ciężko uczestniczyć trzykrotnie będą kwalifikacje w dziedzinie indywidualnej na czas na górskich trasach.

Inf. wL1 TASS

### ROK KOŚCIELNY

#### „PANDRAME TYGODNIA”

Na wstępie Magazyńcu, który rozpocznie się o godz. 16.15, przedstawiony zostanie raport o wizycie delegacji działaczy kultury Polski. Goście stali — prezes Polskiej Mistrzostwa Szkolnej i Litwie Wacław Baranowski, wicęprezes Józef Kwiatkowski opowiadają o przyszłej działalności tej nowej organizacji.

Widzowie dowiedzą się także o zrekonstruowanym niedawno szpitalu w Czarnym Borze. Zapewne interesujące będą raporty o obchodach złotych i srebrnych godów w miejscowości Kowalczyki, o „Andrzejkach” w Meiłch Solecznikach, a także wywiad z członkiem Zarządu „Wspólnoty Polskiej” Andrzejem Chodkiewiczem.

Z cyklu „Spacerem po Grodzisku Giedymina” przedstawiony zostanie szkic o Bibliotece Akademii Nauk.

Jak zwykle, nie zabraknie w Magazyńcu muzyki.

Inf. wL1 TASS

### ADWENT

Adwent znaczy przyjęcie i jest okresem czasu, podczas którego ludność przygotowuje się, by godnie obchodzić rocznicę przyjścia Chrystusa na świat, Bożego Narodzenia. Adwent trwa około czterech tygodni na pamięć tego długiego, co najmniej cztery tyłące lata trwającego okresu, przez który świat czekał na Odkupiciela.

Pismo mówi o straszliwym losie grzeszników dręczonych wyrzutami sumienia. O Kainie, tułającym się po całym świecie za to, że zabił swego brata, o Saulu, który chęć odebrać sobie życie w rozpacz z powodu popelnionych zbrodni. Grzechy są zawsze nieszczęściami. Ale przed przyjściem Chrystusa Pała był jeszcze większym nieszczęściem anżeli ten.

Przed przyjściem na świat Jezusa nie było spowodzi świętej i dlatego tak bardzo nieszczęśliwa była ludzkość. W czasie Adwentu katolik przypomnia sobie straszne czasy starego Testamentu i pokutuje. Dlatego usłają huczne zabawy i wesela. Pokutę wyobraża fiote,

towcy koloru ornatu w kościele. Nie słychać radosnych pieśni w czasie Mszy Św., a w ewangelii Św. Jan Chrzciciel głosi o pokucie. Ażebyśmy sobie przypomnieli, że czeka nas po śmierci Sąd Boży, niebo albo piekło.

U nas obchodzą się Mięze Święte adwentowe zwane rotami. Rozpoczynają się one od słów: „Rotate coeli” — co oznacza „poruście rose, niebios”. Słowa te są wyrazem tęsknoty za Zbawicielem. Wyniosła święta, którą widzimy w czasie rotali palącą się na Oltarz, oznaczając życie i śmierć. Dzieci Jezusa. Ona już była na świecie. Była jutrenką wśród mroków grzechu.

Więć możemy się w czasie Adwentu do Najświętszej Panienki, byśmy za Jej przyczyną z czystą duszą mogli przywitać radośną koleją maleńskiego Jezuska.

Przygotowała  
Krystyna WOROBIŁA  
Katacheta skr. śr.  
nr 26 w Wilnie

ROZWIĄZANIA

10 grudnia - Dzień Pracy Czołwieka.
Przed 90 laty, to grudnia 1900 r. urodził się Henryk Niewodniczański (zm. 1968), fizyk, profesor m.in. Uniwersytetu Wileńskiego...
Przed 130 laty, to 12 grudnia 1860 r. urodził się Jan Kasprzyc (zm. 1928), poeta polski...

16 grudnia 1935 r. zmarł Antoni Bartosiński (ur. 1869), brat Marszałka Polski, wiceprezydent m. Wilna, senator RP.
16 grudnia 1965 r. zmarł William Somerset Maugham (ur. 1874), pisarz angielski...

Co ujrzymy na ekranach

\* CHINA. KROLOWA DZUNG-GLI \* MIŁOŚĆ Z PRZYWLEJAN- MI \* SANITAZJA \*
\* China, "Krolowa dzungli" - to historia słynnego reżysera USA G. Gillermimo o King Kongu...
\* W filmie "Miłość z przywle- janiem" grają popularni aktorzy L. Poliszczuk, W. Tichonow...

TELEWIZJA

PROGRAM REPUBLIKANSKI
9.00 - Wiadomości. 9.15 - Program dla dzieci. 10.15 - Spektakl Kowalewskiego Teatru Lalek "Kłowni i myszka". 11.00 - Fragment koncertu młodzieżowego "Top-10". 12.00 - Panorama tygodnia...
13.30 - Spełnia laureatka konkursu międzynarodowego J. Stanelyte. 15.05 - Improwizacja TV. 15.35 - Mini-oprzet. 16.10 - Wiadomości. 17.10 - Ekran dok. 18.15 - 70-lecie Opery Litewskiej. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Portrety. 19.30 - W świecie baletu. 20.15 - Słowo chrześcijańskie. 20.30 - Kreskówka. 20.45 - Panorama. 21.30 - W świecie filmu. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.30 - Armenia. 0.30 - Koncert.

I OGÓLNOŚWIATKOWY

5.30 - 120 minut. 7.35 - Mama, tata i ja. 8.05 - Program edukacyjny. 9.05 - Wiadomości handlowe. 9.35 - Ze znakami "PI". 10.35 - "Burda Modem" proponuje. 11.05 - Film. 12.00 - Wiadomości. 12.45 - Program filmowy. 13.35 - Wiczor z Placido Domingo. 14.50 - Kreskówka. 15.00 - Otwarcie pierwszego międzynarodowego konkursu bajanistów i akordeonistów. 16.00 - Panorama międzynarodowa. 17.15 - TV Film fab. "Obrońce biednego husara". 18.25 - Informator parlamentu Rosji. 18.40 - TV film fab. "Obrońce biednego husara". Odc. 2. 20.00 - Czas. 20.40 - Film n.p. 21.00 - Cze Gdzie? Kiedy? 22.00 - "Szczęśliwa do Paraisa". 0.15 - Szus-ba noweli TV. 0.30 - Mistrzostwa szachowe świata. 0.45 - TV Film fab. "Awaria". Odc. 1. 2. 3.00 - Koncert filmowy.

II OGÓLNOŚWIATKOWY

7.00 - Gimnastyka poranna. 7.30 - Kreskówka. 7.40 - Publicystyka filmowa republik związkowych. 8.00 - Ekran dok. Rosji. 10.15 - Młodzi artyści baletu Rosji. 11.15, 13.15 - Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR. 13.25 - TV film "Rada Mśkiewska - Rada Leningradzka". 14.50 - TV film fab. "Czekajka na Elizbete". 16.00 - Kompozytor A. Morozow. 17.15 - Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR. 19.00 - Dobranocka. 19.15 - Collage. 19.20 - Jezyk rosyjski. 19.30 - F. Lisz. 20.00 - Wczesny ranek. 20.00 - Czas. 20.40 - Nadzwyczajny zjazd deputowanych ludowych RFSRR. 22.40 - Koncert filmowy "Film, miłość i fantazja". 23.35 - TV Krótkometrażowy.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I
10.09 - Wiadomości. 10.10 - Dla młodych widzów: "Win-

ZAPRASZAMY!
W dniach 10-15 grudnia w Litewskim Centrum Wystawowym będzie czynna wystawa, zorganizowana przez firmę polską "NAWEK" oraz litewską zamkniętą spółkę akcyjną "ESTA", prezentującą nowaty użycy powszechnego oraz sprzęt domowy 19 firm europejskich.
Zapraszamy przedstawicieli zainteresowanych firm oraz wszystkich mieszkańców i gości Litwy.
Informacja telefoniczna: 22-60-72, 22-63-72. (Zam. 46250)

ORGANIZATORZY

11.40 - "Na zdrowie" - program edukacyjny. 12.00 - Wojskowy program publicystyczny. 12.25 - Koncert zyczeń. 12.55 - Zyczenia magazyn ekologiczny. 13.35 - Rock express. 13.55 - Siódemka w filmie. 15.30 - Prawo prawa, czyli co nam grozi. 15.40 - Film fab. 18.35 - W kinie i na kaskacie. 18.55 - Butki. 17.20 - Telewizja z podziemia. 18.10 - Magro magazyn. 18.15 - Teleexpress. 18.35 - Słob ieter. 18.55 - Prezentacja mie- rzej. Recital zespołu "Bajm". 19.55 - Z kamery wśród zwierząt. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 21.05 - "Revolwer" - film fab. prod. USA. 22.40 - Koncert. 23.05 - Sportowa sobota. 23.55 - Wiadomości wieczorne. 0.15 - "Za broda piosenki" - film fab. prod. kanadyjskiej.

PROGRAM I

10.00 - Dla młodych widzów: Telekan. 11.30 - "Królestwo Atlantyku" (2) - serial prod. angielskiej. 12.30 - Nocy. 12.50 - "Bellona" - wojskowy program publicystyczny. 13.15 - Koncert zyczeń. 14.00 - Męzyczny music-box. 14.15 - Film fab. "Morze". 15.20 - Cygańskie wesela - reportaż. 16.10 - Tajemny starożytny ród. 16.15 - Program publicystyczny. 19.20 - Magazyn sportowy. 20.00 - Wieczornica. 20.30 - Wiadomości. 21.05 - Panny Aleksander (cz. 2) - film prod. szwedzkiej. 22.25 - 7 dni świat. 22.55 - Sportowa wie- ziele. 23.40 - Wiadomości wie- zorne. 23.55 - Program roz- rywkowy.

PROGRAM REPUBLIKANSKI

9.00 - Wiadomości. 9.15 - Program art.-pub. z Kowna. 11.30 - Muzyka niedziela. 12.40 - Bawimy się w detektywa. 14.20 - 14.50 - Pamięć. 15.45 - Nasz język. 16.15 - Panorama tygodnia (w języku polskim). 17.00 - Kwadrans religijny. 17.25 - Świadectwa historyj. 18.05 - Nie bęwa cudziogo bōlu. 19.15 - Wiadomości. 19.20 - Czo- wiek i ziemia. 20.00 - TV film-koncert. 20.35 - Dobranocka. 21.45 - Program kulturalny. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.30 - Wiadomości z konferencji prasowej. 24.00 - Dobranoc.

I OGÓLNOŚWIATKOWY

7.00 - Sport dla wszystkich. 7.15 - Gimnastyka rytmiczna. 7.45 - Ciągłnienie "Sportoto". 8.00 - Wczesnym rankiem. 9.00 - Służę Ojczyźnie. 10.00 - Poranny program rozrywkowy. 10.30 - Dookła świata. 11.30 - Zdrowie. 12.15 - Pedagogika dla wszystkich. 13.15 - Program filmowy. 14.45 - Kreskówki. 15.15 - Godzina dla wsi. 16.15 - Zawody młodych bankowców. 17.30 - XX wiek Al- fredda Nobla. 18.30 - Serial TV Szantaz. Odc. 1. 20.00 - Czas. 20.40 - Kazanie niedzielne. 20.55 - P. Czarkowski. "Sto romanów". 21.15 - Serial "Mappet show". Odc. 19-20. 22.05 - Collage. 22.10 - Kon- cert. 23.40 - Mistrzostwa szachowe świata. 23.50 - TV film "Dzieli dobry jestem wasza ciocia". 1.30 - Piosenka. 90. 2.35 - Film-koncert.

II OGÓLNOŚWIATKOWY

7.00 - Gimnastyka poranna dla dzieci. 7.20 - Kreskówka. 7.40 - O sytuacji ekologicznej w Sachtlinie. 8.05 - Film fab. "Nad przetrzascia". 10.15 - Wiadomości. "Rosla Radziecka". 12.45 - Europejski festiwal mu-

ZAMIENIE

2-pokojowe mieszkanie w Wilnie, w dzielnicy Szeszkine na 3-4 pokojowe mieszkanie. Zwracać się: Wilno, tel. 41-95-87.

UWAGA!
Firma turystyczna zaprasza do pracy z polskimi grupami turystycznymi PILOTOW-TEUMACY.
Wynagrodzenie zgodnie z umową.
Zwracać się: Wilno, tel. 61-44-77. (Zam. 500 a)

ROZRYWKI UMYŚLOWE
KRZYZOWKA Z PRZYŚLOWIEM
POZIOMO: A - nejedna na ocelocie, B - rodzaj drobnego lustkanki, C - słownik chirurgii, D - reakcja organizmu na dziec, E - gesta tkankina po jednej stronie blyszczaka, F - rywalka wlny, G - harcerskie czasowisko, H - skrot nazwy firmy samochodowej w RFN, I - wybitny amerykanski reprezentant romantyzmu (1809-1849) (wspak), J - domena eksportow, K - mlasto w podnolwyny, L - jemeni: K - jar, waldow, \* - strus australijski, L - Zwiakcz Młodziezy Socjalistycznej (skróty), \* - potepsek, M - krynica, N - miejscie kleski hetmana S. Zol. kowskiego, \* - bohater z "Iliady", O - broń ułana, P - kojarzy się z Charjady, \* - lutywo solentzant, R - roslina wazowna i pastowna, S - znawca budowy organizmu, \* - wiek szuy od oktadu.
PIONOWO: 1 - ryba morska, \* - podopieczny Merkurego; 2 - od 50 do 40 milionów lat temu; 3 - dyan; 4 - groz obartukow; \* - wyruszenie w podróz powrotna; 5 - zbiornik na ciecie; 6 - papulary urzadowe, \* - ostrzenie, przed niebezpieczestwem; 7 - pierwszy zbudowal wodolag w Rzymie; 8 - kochal się w Ludmilie; \* - kuzyn Jelenia; 9 - ojciec Aljsty, szef Mahometa; 10 - arteria komunikacyjna, \* - waszmoda pan; 11 - proces gwałtownych zmian; 12 - nieo- lachnie, \* - kierownik wyprawy na "złote runo"; 13 - otrzy-

na Maradony; 14 - statek zarłowy do celów sportowych i turystycznych; 15 - budowa ogrodzpa, \* - krawczyk belkasa.
Po rozwiaganiu odczytać przy przyslowie chaskalskiej: (S-14, E-2) (H-12), S-5) (C-8, P-8, A-3) (O-2, C-11, N-14, D-8, C-2, M-8, O-7) (L-14, B-12) (A-11, K-4, F-1, M-13, L-1, M-3, M-11) (P-1, C-6, B-4, G-13, I-15, D-4, H-5).
Ulózyl Antoni BARTOSIŃSKI
ROZWIĄZANIA KRZYZOWKI Z 1 GRUDNIA
Poziomo: korekta, nagonka,

KURIER WILEŃSKI
Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku.
Adres redakcji: 2-2010 Wilno, m. Wilno, Al. Komunistów 60.
TELEFONY: 42-78-01, 42-78-02, 42-78-03, 42-78-04, 42-78-05, 42-78-06, 42-78-07, 42-78-08, 42-78-09, 42-78-10, 42-78-11, 42-78-12, 42-78-13, 42-78-14, 42-78-15, 42-78-16, 42-78-17, 42-78-18, 42-78-19, 42-78-20, 42-78-21, 42-78-22, 42-78-23, 42-78-24, 42-78-25, 42-78-26, 42-78-27, 42-78-28, 42-78-29, 42-78-30, 42-78-31, 42-78-32, 42-78-33, 42-78-34, 42-78-35, 42-78-36, 42-78-37, 42-78-38, 42-78-39, 42-78-40, 42-78-41, 42-78-42, 42-78-43, 42-78-44, 42-78-45, 42-78-46, 42-78-47, 42-78-48, 42-78-49, 42-78-50, 42-78-51, 42-78-52, 42-78-53, 42-78-54, 42-78-55, 42-78-56, 42-78-57, 42-78-58, 42-78-59, 42-78-60, 42-78-61, 42-78-62, 42-78-63, 42-78-64, 42-78-65, 42-78-66, 42-78-67, 42-78-68, 42-78-69, 42-78-70, 42-78-71, 42-78-72, 42-78-73, 42-78-74, 42-78-75, 42-78-76, 42-78-77, 42-78-78, 42-78-79, 42-78-80, 42-78-81, 42-78-82, 42-78-83, 42-78-84, 42-78-85, 42-78-86, 42-78-87, 42-78-88, 42-78-89, 42-78-90, 42-78-91, 42-78-92, 42-78-93, 42-78-94, 42-78-95, 42-78-96, 42-78-97, 42-78-98, 42-78-99, 42-78-00.
Cena za kopy